

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
luty 2011 nr 2 (71)

futbol

małopolski



W NUMERZE:

Piłkarskie OSCARY rozdane

Postaci: Zdzisław Bieniek

Marek Kusto - Nie dostrzegam kryzysu...

Bogaci, średniacy, biedacy...

Nowy prezes krakowskiego Podokręgu

WISŁA

mistrzem

Plebiscyt na Najlepszego Piłkarza i Trenera Małopolski Anno Domini 2010 został rozstrzygnięty. Głównymi laureatami zostali: Radosław Sobolewski wśród piłkarzy i Dariusz Wójtowicz, triumfator konkursu trenerów. Oto werdykt kibiców w XVI edycji plebiscytu organizowanego wspólnie przez „Gazetę Krakowską”, Urząd Miasta Krakowa, Małopolski Związek Piłki Nożnej, TVP Kraków, Radio Kraków oraz serwisem internetowym www.sportowetempo.pl. Zakończenie plebiscytu, który na trwałe zapisał się w kalendarzu ważnych wydarzeń środowiska sportowego Krakowa, miało miejsce 21 lutego w Pałacu Bonerowskim, przy ul. Jana.

Wyniki Plebiscytu nie wywołały zaskoczenia. Wręcz przeciwnie, główne rozstrzygnięcia były łatwe do przewidzenia i w syntetycznej formie oddają precyzyjnie przebieg futbolowej rywalizacji na małopolskich stadionach. Novum w tegorocznym głosowaniu to głównie wysokie lokaty i mnóstwo oddanych głosów na piłkarzy i trenerów I-ligowych. Widoczny to znak, że Sandecja, Termalica Bruk-Bet Nieciecza oraz Kolejorz Stróże zyskują sobie poczesne miejsca na małopolskiej mapie futbolowej. Nic to dziwnego, skoro nasi ekstraklasowcy: Cracovia i Wisła, rok 2010 nie mogą zapisać w klubowych annałach jako szczególnie udane.

Pokazały też, że w większym stopniu do głosu dochodzą drużyny z I ligi, a miejsca w czołowej dziesiątce wśród piłkarzy nie są już zarezerwowane tylko dla zawodników Wisły i Cracovii. W czołowej dziesiątce znalazło się czterech piłkarzy „Białej Gwiazdy”, dwóch graczy „Pasów”, dwóch Sandecji i po jednym przedstawicielu Termaliki Bruk-Betu Nieciecza oraz Kolejorza Stróże.

Ewenementem w historii plebiscytów jest fakt, że Odkryciem Roku został wybrany piłkarz III-ligowego klubu. Został nim Michał



Sobolewski i Wójtowicz w głównych rolach

PIŁKARZ ROKU

1. R. Sobolewski (Wisła) 1464 pkt.
2. P. Brożek (Wisła) 1386,
3. M. Cabaj (Cracovia) 1238,
4. A. Aleksander (Sandecja) 1190,
5. M. Budka (Termalica) 1188,
6. P. Małecki (Wisła) 1078,
7. T. Księżyc (Kolejorz) 1056,
8. P. Borovicanin (Sandecja) 1048,
9. C. Wilk (Wisła) 1046,
10. M. Klich (Cracovia) 1038.

TRENER ROKU

1. D. Wójtowicz (Sandecja) 1389,
2. M. Jalocho (Termalica) 1284,
3. R. Maaskant (Wisła) 1273,
4. W. Skrzypek (Janina) 1122,
5. O. Lenczyk (Cracovia) 1121.

doceniony - mówił po odebraniu głównego trofeum plebiscytu Radosław Sobolewski. - To wielkie wyróżnienie i zarazem niespodzianka, bowiem piłkarskie „Oscary” zwykle się „rezerwować” dla napastników, strzelców goli.

DARIUSZ WÓJTOWICZ:

- Dla mnie to wielkie wyróżnienie. - stwierdził Dariusz Wójtowicz w chwilę po otrzymaniu wyróżnienia. - Moja praca została doceniona. Satisfakcja jest tym większa, że w naszym regionie jest wielu trenerów, którzy osiągają znaczące wyniki w pracy, kiedy dodatkowo zdany sobie sprawę, że poprzednimi zwycięzcami plebiscytu byli tej klasy szkoleniowcy co Henryk Kasperczak, Franciszek Smuda, Orest Lenczyk, Maciej Skorża. Dodatkowo fakt, iż wyróżniono trenera pracującego w I lidze, w zespole spoza Krakowa posiada swoją wymowę.

MARCIN CABAJ:

Najwyżej sklasyfikowanym piłkarzem Cracovii w plebiscycie został bramkarz Marcin Cabaj. Gólkiper „Pasów” powiedział po przyjęciu wyróżnienia, że „... niezbyt często zdarza się w plebiscytach piłkarskich, by to bramkarze zajmowali w nich czołowe, trzecie miejsca. Wysoka lokata przypadła gólkiperowi drużyny, która przez pół roku broniła się przed spad-

karza, który bronił skutecznie i zrobił wszystko, by uratować zespół przed degradacją.

Cabajowi w grudniu wygaś kontrakt z „Pasami” i klub postanowił go nie przedłużać. Tym samym Cabaj po ośmiu latach występów w klubie z ul. Kaluży znalazł się poza zespołem „Pasów”. - Wszystkie dzisiejsze nagrody i honory zamienilibym na to, żeby „Pasy” zostały w ekstraklasie - powiedział na zakończenie Marcin Cabaj.

WOJCIECH SKRZYPEK:

Czwarte miejsce w plebiscycie na najlepszego trenera Małopolski uzyskał Wojciech Skrzypek. Szkoleniowiec Janiny Libiąż nie ukrywał zaskoczenia. Wyrażał równocześnie radość i satysfakcję. - Znałem się w tak doborowym gronie to duży sukces - mówił. - Biorąc pod uwagę ilu kibiców ma Wisła, Cracovia czy Sandecja, to moje wysokie miejsce jest niespodzianką. Cieszę

MICHAŁ GÓRECKI:

Michał Górecki (Dalin Miślenice) 1376 - „odkrycie roku” został równolegle uhonorowany tytułem najlepszego piłkarza III ligi. Michał ma 22 lata. W obecnych rozgrywkach strzelał już do siatki rywala

16 razy! Zimą był na testach w Podbeskidziu Bielsko-Biała oraz Ruchu Radzionków, jednak kluby I ligi nie zdecydowały się na jego angaż. A zatem wielka kariera ciągle przed nim.



Marcin Jalocho i Zbigniew Lach.

Apel do małopolskich kibiców WITAMY!

Witamy wszystkich, którzy przyszli na krakowską inaugurację rozgrywek ligowych. Witamy wszystkich, którzy kochają piłkę nożną!

Jesteśmy bytymi piłkarzami. Jedni z nas grali przez długie lata w Wiśle, inni w Cracovii, Hutniku, Garbarni i innych krakowskich klubach, wielu także w reprezentacji Polski. Od lat znamy się, spotykamy, często przyjaźnimy. Właśnie od nas wyszła inicjatywa powołania w Krakowie Klubu Zasłużonego Piłkarza, w którego imieniu chcemy zabrać głos.

Na święto inauguracji ligi zawsze przychodziliśmy radośni. Ale tym razem nasza radość zmącona jest troską, niepokojem, a nawet obawą.

Prasa, radio i telewizja informują już nie tylko o niszczeniu wartościowych obiektów czy pobiciu osób, lecz o zabójstwach. Jako sprawców często wskazuje się piłkarskich kibiców.

Wiadomo, że bardzo wiele z tych dramatycznych zdarzeń odbywa się pod bezprawnie przywłaszczonym hasłem obrony barw klubowych. Kosztem najbardziej zasłużonych dla polskiego sportu, dla całej kultury narodowej klubów: Cracovii i Wisły!

Jest oczywiste, że takiej obrony ani Cracovia ani Wisła nie potrzebują. To nie obrona barw klubowych, lecz wulgarne przyspieszki szarżujące dobre imiona, na które oba kluby pracowały przez ponad sto lat. Nie można zgodzić się na to, aby szukający moralnego alibi ludzie posługiwali się barwami klubowymi. Nowe, piękne stadiony Cracovii i Wisły oraz drogi prowadzące na nie i z nich, muszą stać się miejscami bezpiecznymi.

To zależy od nas wszystkich. Trzeba tylko zrozumieć, że takie akcje, których jesteśmy świadkami, prowadzą do ludzkich tragedii, do niszczenia klubów oraz miasta, które kochamy. I jeszcze pojąć, iż ci, którzy sięją wzajemną nienawiść, źle służą zarówno Cracovii, jak i Wiśle.

I trzeba chcieć przyłożyć ręki do zwalczania stadionowej przemocy.

Do tego potrzeba odwagi. Znacznie trudniejszej od tej, którą daje poczucie bezkarności w tłumie. Wierzymy, iż właśnie tego nie zabraknie nam wszystkim.

Apelujemy gorąco: ośmielmy się pokazać tę odwagę! Najtrudniejsze będą pierwsze kroki. Ale bądźmy konsekwentni i solidarni! Wierzymy, że zwycięstwo będzie przy nas, a nasze miasto i nasze stadiony będą bezpieczne!

Adam Musiał (Wisła), Andrzej Mikołajczyk (Cracovia), Stanisław Stój (Hutnik), Andrzej Welniak (Garbarnia)



Michał Górecki i Jerzy Kowalski.

kiem, a drugie pół roku miała fatalne, zakończyła je na ostatnim miejscu w tabeli. Kibice docenili postawę bram-

się, że w końcu została doceniona moja praca. Ktoś mógłby powiedzieć - gdzie ty pracowałeś - w VI czy V lidze... Ale zamienilibym się z każdym trenerem z ekstraklasy, który ma możliwości ściągania zawodników. W Jerzmanowicach, Olkuszu czy Libiążu pracuję z tymi piłkarzami, których się ma.

Warto poinformować, że Wojciech Skrzypek posiada licencję trenerską UEFA A, która uprawnia do prowadzenia zespołów w drugiej lidze. Jest wiele przykładów, że z tą licencją można pracować w I lidze warunkowo. Chciałby zdobyć licencję UEFA „Pro”.

PIŁKARZ II LIGI

Daniel Policht (Okocimski) 1627

PIŁKARZ III LIGI

Michał Górecki (Dalin) 1385

PIŁKARZ IV LIGI

Sylwester Kurnyta (Lubań) 1351

ODKRYCIE ROKU

Michał Górecki (Dalin) 1376



Prezydium Zarządu MZPN 22 lutego 2011 roku

• Prezydium Zarządu wraz z przedstawicielami Klubu Zasłużonego Piłkarza Krakowa reprezentowanego przez: Adama Musiałę, Andrzeja Mikołajczyka, Andrzeja Welniaka i Stanisława Stoję, po wnikliwej dyskusji na temat zachowań kibiców Cracovii i Wisły podczas rozgrywania meczów piłkarskich sformułowało apel, który ma być odczytany przed rozpoczęciem meczu w dniu 25 lutego 2011 r. pomiędzy drużynami Cracovii z Legią Warszawa i najbliższego meczu Wisły z Ruchem Chorzów w dniu 4 marca 2011 roku (treść apelu podajemy obok). Ustalono, że apel zostanie odczytany przez Andrzeja Mikołajczyka przed meczem Cracovii oraz przez Adama Musiałę przed meczem Wisły.

• Członek Wydziału Szkolenia MZPN Aleksander Hradecki poruszył temat szkolenia dzieci i młodzieży. W swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na niewłaściwe szkolenie młodzieży wynikające głównie z braku odpowiednich środków finansowych przeznaczanych na ten cel dla klubów. Przez to niektóre kluby nie posiadają wymaganej ilości drużyn młodzieżowych w danych klasach rozgrywkowych. Prezes Ryszard Niemiec oczekuje wypracowania przez Wydział Szkolenia też i wniosków dotyczących poprawy szkolenia dzieci i młodzieży.

• Wiceprezes MZPN Jerzy Kowalski poinformował Prezydium o przeprowadzonym 18 lutego 2011 r. w Świętokrzyskim ZPN w Kielcach losowaniu par krajowych rozgrywek eliminacyjnych Regions Cup i ustaleniu terminów rozegrania zawodów w makroregionie: Małopolska, świętokrzyskie, Podkarpackie, lubelskie. W wyniku losowania reprezentacja Małopolski ZPN rozegra dwumecz eliminacyjny z zespołem Świętokrzyskiego ZPN a Lubelski ZPN z Podkarpackim ZPN. Gospodarzem pierwszego pojedynku Małopolska - Świętokrzyskie będzie Świętokrzyski ZPN. Pierwszy mecz odbędzie się 11 maja, rewanż 25 maja br. Zwycięzcy pierwszej rundy eliminacji rozegrają ze sobą mecze o wejście do finału ogólnopolskiego 15 i 28 lub 29 czerwca br.

• Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Sportowego Szkolenia Młodzieży w Krakowie Nowej Hucie Wiesław Biernat, złożył informacje za pierwsze półrocze roku szkolnego 2010/2011. W informacjach były zawarte dane statystyczne wyników dydaktycznych i sportowych osiągniętych przez uczniów WOSM.

Oprócz znacznych postępów uczniów w nauce należy uznać widoczną poprawę w zachowaniu zarówno podczas zajęć szkolnych jak i również w internecie. Niewątpliwie pozytywny wpływ na ten stan rzeczy mają zarówno

rodzice, którzy utrzymują stały kontakt ze szkołą jak i również grono pedagogiczne i trenerzy. Do niewątpliwych sukcesów Ośrodka zaliczyć należy również duże postępy sportowe, co zostało uwidocznione w udziałach w licznych turniejach międzynarodowych jak i również w rywalizacji z innymi ośrodkami o tym profilu w kraju. W tym przypadku zasługą jest bardzo dobra praca trenerów pracujących w Ośrodku, którzy wykazują się dużą profesjonalnością w pracy z młodzieżą. Do mankamentów należy zaliczyć zbyt słabą współpracę Ośrodka z Wydziałem Szkolenia i Radą Trenerów MZPN.

W dalszej części swego wystąpienia dyrektor Ośrodka zwrócił uwagę na obawy natury finansowej, spowodowane mniejszymi dotacjami Ministerstwa Edukacji, Sportu i Turystyki o około 15% dla Gimnazjum i 15% dla Liceum. Co prawda PZPN zwiększył o 10.000 zł. dotację, jednakże obniżenie środków z MENiS na funkcjonowanie Ośrodka może okazać się brzemiennie w skutkach. Pamiętać warto, że zwiększeniu również uległy opłaty związane z wynajmem obiektów sportowych oraz opłaty transportowe. Prezes Ryszard Niemiec wyraził wielki szacunek i podziękowania dla kierownictwa i trenerów Ośrodka za dokonania w dotychczasowej pracy. Ponadto prezes zobowiązał wiceprezesa ds. sportowych Zbigniewa Lacha do podjęcia negocjacji umowy w sprawie opłat za korzystanie z obiektów sportowych.

• Na wniosek klubu „Turbacz” Mszana Dolna oraz po zaopiniowaniu wniosków przez Komisję Odznaczeń MZPN Prezydium Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej uchwałą nr 6/P/2011 zatwierdziło przyznanie Medalu 90. lecia MZPN zasłużonemu działaczom klubu z okazji jubileuszu 60. lecia działalności.

• Prezydium Zarządu na wniosek Wydziału Szkolenia MZPN zaakceptowało kandydatury Michała Królikowskiego i Andrzeja Turczyńskiego do udziału w kursie wyrównawczym trenerów UEFA „A”, który odbędzie się w dniach 21-27 marca 2011 roku w Barsinghausen (Niemcy). Prezydium Zarządu postanowiło również pokrycie kosztów przejazdu dla obu trenerów do miejsca zbiórki jak i również kosztów sprzętu sportowego w 50%.

• Na wniosek Prezesa MZPN Prezydium Zarządu postanowiło, że jeden przedstawiciel Klubu Zasłużonego Piłkarza Krakowa będzie uczestniczył z głosem doradczym w posiedzeniach Prezydium i Zarządu MZPN. Poza tym Prezydium postanowiło, że w regulaminach działalności Wydziału Szkolenia i Rady Trenerów należy uwzględnić prawo udziału w posiedzeniach przedstawiciela Klubu Zasłużonego Piłkarza Krakowa.



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres
31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00, strona
internetowa www.mzpnkrakow.pl, e-mail:
biuro@mzpnkrakow.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (501 682 339)
redaktor naczelny.

SKŁAD:

Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz

DRUK:

Przedsiębiorstwo
Wydawniczo-Poligraficzne "A-Z"
Zbigniew Banasiński,
ul. Kosynierów 30A, 41-219 Sosnowiec
tel. 505017961

Nakład 2500 egz.
Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 9 marca 2011 roku



„Z Podwórka na Stadion
o Puchar Tymbarku” – edycja XI

Czekamy na zapisy, zachęcamy do rywalizacji!

Zarząd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie uprzejmie informuje, że rozpoczęły się zapisy do XI edycji Turnieju Piłki Nożnej „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”.

Celem rozgrywek jest wyłonienie Mistrza Polski w piłce nożnej w kategorii chłopców i dziewczynek urodzonych od 1 stycznia 2001 roku i młodszych.

Turniej Piłki Nożnej Z podwórka na stadion „o Puchar Tymbarku” to największe w Polsce rozgrywki, z roku na rok zyskują coraz większą popularność, zarówno wśród młodych piłkarzy, jak i trenerów oraz kibiców.

W 2007 roku w rozgrywkach wzięło udział 16 tysięcy dzieci, rok później 23 tysiące, natomiast w 2009 roku o Puchar Tymbarku zagrało już ponad 26 tysięcy zawodników, a w 2010 roku 40 272 zawodników. To świadczy najlepiej o rosnącej popularności Turnieju oraz o tym, że aktywność sportowa jest ważna dla coraz większej ilości dzieci.

W Turnieju Piłki Nożnej „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” na młodych piłkarzy i piłkarki czekają wielkie emocje, niezapomniane przygody i atrakcyjne nagrody, nagroda główna będzie niezwykle atrakcyjna. Wyjazd do AMSTERDAMU na stadion drużyny AJAX.

Organizatorem Turnieju jest Polski Związek Piłki Nożnej, a sponsorem głównym – firma Tymbark. Dzięki rozgrywkom o Puchar Tymbarku, tysiące dzieci ma możliwość zdobycia pierwszych poważnych sportowych doświadczeń.

Rozgrywki w ramach XI edycji Turnieju rozpoczną się wkrótce po zakończe-

Prosto z PZPN

Na posiedzeniu 17 lutego 2011 r. Zarząd PZPN podjął uchwałę w sprawie zmian w systemie licencyjnym dla klubów I ligi. Uchwała wprowadza m.in. obowiązek posiadania od sezonu 2012/2013 dwóch pełnowymiarowych boisk treningowych z nawierzchnią naturalną i jednego boiska z nawierzchnią sztuczną oraz – od sezonu 2013/2014 podgrzewanej murawy płyty głównej. Uchwała wprowadza także obowiązek posiadania przez klub 6 drużyn w kategoriach wiekowych 12 - 19 lat od sezonu 2012/2013.

Zarząd PZPN podjął uchwałę w sprawie podziału środków przekazanych przez FIFA (150 000 USD) i UEFA (100 000 Euro) dla klubów poszkodowanych w ubiegłorocznej powodzi. Środki podzielono pomiędzy 177 klubów z 11 województw. Wysokość dotacji została określona na podstawie strat poniesionych w mieniu ruchomym (nie brano pod uwagę strat związanych z infrastrukturą). W ubiegłym roku Polski Związek Piłki Nożnej udzielił poszkodowanym klubom pomocy finansowej, przeznaczając na ten cel 600 000 zł. W sumie, w dwóch etapach, udzielono pomocy 270 klubom z 11 województw, a całkowita kwota pomocy wyniesie 1 400 000 zł.

niu zapisów, które potrwają do 31 marca br. Każdy trener za udział każdej swojej drużyny, która zagra w Turnieju otrzymuje koszulkę piłkarską „Nike”. Młodzi piłkarze zmierzą się najpierw na etapie gminnym i powiatowym.

Mając na uwadze troskę o jak najliczniejszy udział w turnieju reprezentacji szkół oraz UKS z terenu Waszego Miasta, Miasta i Gminy, Gminy – zwracamy się z uprzejmą prośbą do Pana Burmistrza – Wójta o zorganizowanie w terminie do dnia 20 maja 2011 r. z udziałem jak najliczniejszej reprezentacji szkół i UKS eliminacji gminnych Turnieju Piłki Nożnej „Z Podwórka na stadion o Puchar Tymbarku” zarówno w kategorii chłopców jak również w kategorii dziewczynek w celu wyłonienia drużyn, które reprezentować będą Wasze miasto, miasto-gminę, gminę w eliminacjach na szczeblu powiatu.

Turniej to doskonała okazja do wyłonienia największych piłkarskich indywidualności. Dla najzdolniejszych i najbardziej wytrwałych zawodników udział w Turnieju może się stać pierwszym krokiem ku zawodowej karierze piłkarskiej.

Termin zgłoszenia drużyn do Turnieju upływa 31 marca b.r.

Nie ma żadnych ograniczeń dotyczących ilości zapisywanych drużyn.

Trenerzy lub nauczyciele w-f mogą zgłaszać drużyny dziewcząt i chłopców liczące od minimum 6 do 12 zawodników, wysyłając formularz zgłoszenia przez Internet (dostępny na stronie www.zpodworkanastadion.pl), lub pocztą tradycyjną do Działu UKS przy PZPN, ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. 7, 02-366 Warszawa lub faksem na numer (22) 55-12-240.

Szczegółowe informacje o Turnieju znajdują się na stronie internetowej: www.zpodworkanastadion.pl

Wszelkie pytania na temat zapisów prosimy kierować na adres e-mail: uks@pzpn.pl lub p.rozowicz@maspex.com. lub koordynator turnieju z ramienia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej: email: strug@miasto.limanowa.pl, tel.: /018/ 33 72 054 wew.133, fax. /18/ 33 71 041 tel.kom.602 377 289.

Finał wojewódzki XI Turnieju Piłki Nożnej „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” w kategorii chłopców i dziewczynek urodzonych od 1 stycznia 2001 roku odbędzie się w dniu 14 czerwca 2011 r. (wtorek) w godzinach 9.00– 16.30 na stadionie KS „Tymbark” w Tymbarku (powiat limanowski). W finale wezmą udział reprezentacje powiatów Małopolski (12 zawodników lub zawodniczek + 2 opiekunów, w tym trener) wyłonione podczas eliminacji powiatowych spośród szkół podstawowych i UKS-ów zgłoszonych do turnieju w PZPN-ie.

Prosimy o zorganizowanie w terminie do dnia 31 maja 2011 r. finałów powiatowych w celu wyłonienia zwycięskich zespołów w kategorii chłopców i dziewczynek awansujących do finału wojewódzkiego.

Prosimy o informację w pilnym trybie dot. terminu i miejsca rozgrywania finału powiatowego, w celu przekazania tej informacji do PZPN celem zamieszczenia na stronie internetowej turnieju.

KOMUNIKAT KOMISJI DS. LICENCJI KLUBOWYCH

z dnia 01-03-2011

Kluby Sportowe Małopolski lig – III, IV, V, klas – okręgowej, A, B

Komisja ds. Licencji Klubowych przy Małopolskim Związku Piłki Nożnej w Krakowie przypomina o składaniu wniosków o przyznanie Licencji na sezony 2011/2012 i 2012/2013.

Należy wypełnić wniosek (zał. nr. 1) oraz dołączyć dokumenty podane w załączniku.

Załączniki umieszczone są na stronie MZPN – „Licencje” – Uchwały.

W załączniku nr 3 w pkt.4 – „Kadra szkoleniowa” podać nr Licencji Trenera.

Do wniosku należy dołączyć protokół odbioru boiska na zatwierdzonym druku przez MZPN.

Kluby III Ligi przedstawić zaświadczenie z Urzędu Skarbowego i ZUS za rok 2010.

Wnioski należy składać do członków Komisji: • w Krakowie z Podokręgów Kraków, Wieliczka i Olkusz. • w Myślenicach z Podokręgu Myślenice. • w Nowym Sączu z Podokręgów Nowy Sącz, Gorlice, Limanowa, Nowy Targ. • w Tarnowie z Podokręgów Tarnów, Bochnia, Brzesko, Żabno. • w Wadowicach z Podokręgów Wadowice, Chrzanów, Oświęcim.

**Opłatę za udzielenie Licencji należy wpłacać na Rachunek Bankowy MZPN:
„37 1240 2294 1111 0000 3709 2289”**

Kluby mające trudności z wypełnieniem przepisu dotyczącego ilości drużyn młodzieżowych, winny złożyć wniosek o uzyskanie dyspensy do Wydziału Szkolenia MZPN w terminie do 15.IV.2011.

Udzielenie dyspensy przez Wydział Szkolenia MZPN będzie warunkować o przydzieleniu Licencji. Termin składania wniosków o przyznanie licencji, w nieprzekraczalnym terminie do 15.06.2011.

Przewodniczący Komisji ds. Licencji Klubowych - **Andrzej Palczewski**

Podczas niedawnego zakończenia Plebiscytu na najlepszego trenera i piłkarza Małopolski 2010 podniosłym momentem uroczystości było wręczenie Zdzisławowi Bieńkowi nagrody specjalnej, której fundatorem jest prezydent miasta Krakowa, prof. Jacek Majchrowski. „Jasna strona futbolu” to wyróżnienie osób, które swoją działalnością w piłce nożnej wykraczają poza samą grę i trzymają się wartości zasługujących na najwyższe uznanie.

Wiej ile sił w nogach...

9 maja ubiegłego roku ukończył Zdzisław Bieńk 80 lat. - To już nie to, co kiedyś, gdy na ostatnie piętro bloku przy ul. Śliskiej wbiegałem bez problemu. A nawet robiłem z kolegami zakłady, kto zrobi to szybciej... - wzdycha na upływ czasu, ale przecież wciąż zachowuje doskonałą sylwetkę. Naturalną łatwość biegania nabył chyba w genach. - Chodziłem do szkoły średniej mieszczącej się na rogu Straszewskiego i Kapucyńskiej. Nauczycielem angielskiego był Janusz Korosadowicz, wielce zasłużony dla lekkoatletyki działacz Wisły. Klasę wyżej chodził u nas kolega o nazwisku Śmiertek, bardzo dobry biegacz. Z kolei uczniem innego liceum był Tadeusz Widel, który później został doskonałym zawodnikiem i wicemistrzem Polski na 800 metrów. Profesor Korosadowicz wziął mnie na stronę i mówi: obaj będą pilnować siebie, Widel liczyć będzie na świetny finisz. - To co mam robić? - Wiej im ile sił w nogach.

Tak zrobiłem. Z Placu na Groblach wbiegłem jak szalony na bulwar wiślany, później na Most Dębnicki i dalej w kierunku mety. Śmiertek i Widel rzeczywiście nie potraktowali mnie poważnie. Bieg na półtora kilometra wygrałem z przewagą kilku metrów. Z dobrym skutkiem brałem też udział w krakowskich eliminacjach do Biegów Narodowych, jakże popularnych we wcześniejszych latach powojennych. Korosadowicz mocno mnie nakłaniał do przekwalifikowania się na „zawodowego” biegacza. Ale nie było szans, na pierwszym miejscu zawsze była piłka. Na przykład na Biegi Narodowe do Warszawy już nie pojechałem, bo tego samego dnia Garbarnia grała mecz z Ruchem. Oczywiście z moim udziałem - przypomina zawsze istniejącą hierarchię wartości.

Piorun uderzył w trybunę

Niestety dobrze pamięta wojnę, która wybuchła akurat w chwili, gdy z nowym rokiem szkolnym szedł do drugiej klasy. - To było straszne. Niemcy zrzucaли bomby na radiostację w pobliskich Dębniakach, zrobiła się panika. Ktoś nam udzielił schronienia w domu przy ul. Swobody. W czasie okupacji stało się tak, że Niemcy przenieśli siedzibę SP 40 z ulicy Czackiego na ... trybunę stadionu Garbarni. Dyrektorem był Tadeusz Mitusiński, to postać bardzo zasłużona dla sportu. Nie jest prawdą, że tę trybunę zburzyli Niemcy. Już po wojnie ktoś zostawił wiadro gdzieś na górze i w



Od lewej: Roman Durniok, Henryk Alszer, Zdzisław Bieńk, Józef Wieczorek, Paweł Sobek.

Zdzisław Bieńk

Jasna strona futbolu

czasie burzy uderzył piorun. Można było remontować trybunę, ale władze Garbarni jako zakładu pracy postanowiły pójść na całość. Zebrano odpowiednie środki i powstała nowa trybuna. Po prostu piękna. A zegar boiskowy? Stał niewątpliwie w tym samym miejscu, co przed wojną. Poddano go tylko generalnemu remontowi. Napis „Omega” został zastąpiony napisem „Garbarnia”. Pozostałe elementy zachowano.

„Kociol” na Garbarni

- Mieszkalem bardzo blisko, w domu przy Konopnickiej 71. Przedwojennych piłkarzy nie pamiętam, na ludwinowskie mecze jeszcze nie chodziłem. To nastąpiło dopiero w czasie okupacji, w 1943. Na te konspiracyjne mecze uczęszczałem z kumplami: Józkiem Browarskim i Wilkiem Gajcarem, którzy później zostali filarami Garbarni oraz z Wesołowskim. Spowodował to znakomity piłkarz Garbarni, Mieczysław Nowak, on nas zaprosił. Gdy Garbarnia grała na wyjeździe, nosiliśmy walizki ze sprzętem. A raczej walizeczki, mieściły się w nich po dwa komplety butów i kostiumów. Pamiętam, jak na Groblach rozgoniła towarzysztwo policja. Znacznie bezpieczniej, w ogóle najbezpieczniej, było na Łagiewiance. Garbarnia miała naprawdę dobrą drużynę, z Ignaczakami, Nowakami, Bystroniami, Solkami... Jeden jedyny raz hitlerowcy urządzili na Ludwinowie „kociol”. Znałem tu każdą dziurę w płocie, pokazałem drogę ucieczki kilku zawodnikom drużyny przeciwej. Zwalili tak jak stali, w strojach piłkarskich. Schronili się na Wapienniku i dopiero po ładnych kilku godzinach poprosili mnie, bym sprawdził co z ich ubraniami. Zabezpieczył je wieloletni szatny Garbarni, Jasiu Grabowski. No i mieli w czym wracać do domu... Już później miałem u

Grabowskiego „chody”. Kiedy inni dostawali buty o kilka numerów za duże, moje pasowały idealnie. Kochany Jasiu tak jakoś wybierał...

Deklaracja

Powiało wolności. W podwórkowej drużynie o nazwie „Lauda” Bieńk miał za partnerów Browarskiego, Gajcara, Tomasza Stefaniszyna Wiesława Gamaję. Każdy z nich zrobił karierę, na wagę reprezentantów Polski i olimpijczyków (Bieńk, Stefaniszyn), bądź renomowanych graczy ligowych (pozostali). „Lauda” zmierzyła się którego dnia z rówieśnikami z Garbarni i wygrała tę próbę. Legitymacje klubowe podpisał wszyscy. Łącznie z Gamajem, który jednak nigdy w Garbarni nie zagrał, bo wyrażono zgodę na jego półroczne przejście do Wisły. I Gamaj już na stałe został „wiślakiem”. - Najwięcej do zawdzięczenia miałem Jasiowi Wiatrowi, to był ogromnie oddany Garbarni działacz klubowy. No i Nowakowi. Mietek cieszył się wielkim autorytetem, młode chłopaki były w niego wpatrzone jak w bóstwo. Trudno się dziwić. Dysponował wspaniałą techniką i strzałem, to był wielki piłkarz. Ale ogromnie liczyła się jego postawa „ideowa”. Był wielokrotnie kaperowany przez Cracovię, która koniecznie chciała go pozyskać. To było z definicji wykluczone. Dla Mietka liczyła się tylko Garbarnia, takie to były piękne czasy...

Czar państwa Kucharów

Został „garbarzem”. Jednym z tych, którzy dawali Ludwinowowi radość. Niezależnie od tego, czy Garbarnia była Włókniarzem, albo Związkowcem. Na szczęście nie trwało to długo. W maju 1951 Zdzisław Bieńk zdawał maturę, razem z Gajcarem. Właśnie w tych dniach nadeszło

„zaproszenie” do wojska, z terminem wyznaczonym na jesień. O pójściu na studia nie było mowy, czekali na kartę wcielenia. Różnica polegała na tym, że Gajcar szedł do OWKS Kraków, a Bieńk miał zasilić szereg CWKS Warszawa (gdzie później zresztą doszłusował Gajcar). Rozkaz dostarczenia poborowych do jednostki otrzymał ich starszy o rok kolega z Garbarni, Zbigniew Feluś.

To nie była pierwsza wizyta Bieńki w stolicy. Już w 1946 „Kuba” dostał powołanie na obóz piłkarskich nadziei w Warszawie. Pięć lat później trafił pod opiekę absolutnej znakomitości w polskim sporcie, legendarnego Wacława Kuchara, który był wówczas trenerem „wojskowych”. - Był to wspaniały sportowiec, reprezentant Polski bodaj w pięciu dyscyplinach. Ale nade wszystko przeuroczy człowiek, którego stałem się pupilem. Zresztą nie tylko jego. Na stadion Legii zaglądała żona Kuchara, która z mężem często zapraszała mnie na domowe obiady. Smakowały bardzo... Atmosfera w drużynie była znakomita. Grało tylko dwóch

„cywilów” już po służbie, Jurek Orłowski i Marian Olejnik, reszta to „wojskowi”. Byliśmy bardzo z sobą zżyli. A „paka” była potężna. Tomek Stefaniszyn, Władek Sobkowiak, Romek Korynt, Józef Wieczorek (nie mylić go z Teodorem, podporą AKS-u Chorzów), Wacek Sądadek, Józef Kokot, Oskar Bratjer, Wilek Gajcar, Longin Janeczek, Władek Soporek, Leszek Jezierski, Edek Jankowski, Andrzej Cehelik, kończący karierę Kaziu Górski... Bardzo miłe wspominałem pobyt w Legii, ale gdy jesienią 1953 wracałem do Krakowa, cieszyłem się bardzo.

Coca cola w Otaniemi

Debiut Zdzisława Bieńki w seniorskiej reprezentacji Polski nastąpił w tym samym meczu, którym w narodowych barwach zadebiutował skrzydłowy Cracovii, Czesław Rajtar. To było w maju 1952. Polacy przegrali z Rumunami w Bukareszcie 0-1. Niebawem Bieńk pojechał na igrzyska olimpijskie do Helsinek. O miejsce w kadrze rywalizował m.in. z doświadczonym „Teo” Wieczorkiem. Kiedy Wieczorek nabawił się kontuzji, szansa wyjazdu na igrzyska stała się bardzo realna. Niewiele jednak brakowało, aby Bieńk nie zobaczył Finlandii. W towarzyskim meczu z węgierską Dozszą Ujpest strzelił Edwardowi Szymkowiakowi samobójczego gola. Ale za moment wybił piłkę z linii bramkowej i dostał brawa, chociaż i tym razem niewiele brakowało, a byłby „samobój”. Piłka zanim wyszła w pole odbiła się bowiem od poprzeczki.

Helskiej olimpiadzie towarzyszyła polityki w wydaniu zimnowojennym. Przedstawiciele krajów socjalistycznych zostali ulokowani w oddzielnej wiosce olimpijskiej o nazwie Otaniemi. Wiosce otoczonej drutem kolczastym... Po wygranej z

amatorską reprezentacją Francji 2-1 Polska przegrała 0-2 z Danią i odpadła z turnieju. Bieńk uczestniczył w tym drugim spotkaniu. Ale i tak wrócił zadowolony. Zobaczył inny świat i napił się zakazanej coca coli... W drużynie narodowej seniorów odnotował siedem występów, mogło być więcej? - Zdecydowanie tak, ale proszę pamiętać, że kraje demokracji ludowej grały wówczas tylko z sobą. Tylko szły się zmieniały. Do Moskwy jechaliśmy jako reprezentacja włóknarzy, do Bukaresztu jako reprezentacja kolejarzy...

Sprawiedliwy Walter

Po wojsku wrócił do Garbarni, która wciąż balansowała między I i II ligą. Najlepiej grali „Garbarze” w 1955, dopiero dwie minimalne porażki u siebie pod koniec rozgrywek zepchnęły ich na 6. miejsce. Mogło być lepiej? - Z pewnością, różnice w tabeli były nieznaczące. Chyba jednak za dużo mieliśmy luk w składzie - komentuje Zdzisław Bieńk z odległej perspektywy. A jak wyglądała sprawa z trenerami? - No, w Garbarni miałem ich wielu. Pierwszym był Franciszek Wilczkiewicz, osoba nadzwyczaj prostołinijna. Zwolennikiem rządów twardej ręki był Artur Walter, ale zawsze były to sprawiedliwe osądy. Niezbyt przepadałem za czeskimi trenerami Garbarni, Josefem Kuchynką i Karelem Finkiem. Tak samo jak w kadrze, delikatnie mówiąc, nie wpadałem w zachwyt nad metodami stosowanymi przez Ryszarda Konciewicza czy Michała Matyasa. Na zupełnie innym biegu nie trzeba uplasować Wacława Kuchara, oczywiście w kontekście mych dwóch sezonów w Legii.

Przeprowadzki

Rok 1955 zapisał się trwale w pamięci z powodu zupełnie innego wydarzenia. W wieku 25 lat wziął ślub z córką Teofila Kotlarczyka, brata legendarnych zawodników przedwojennej Wisły: Jana i Józefa. Jeszcze w panieństwie przysłała pani Bieńkowa uprawiała skok w dal w Wiśle. Ojciec zaś był zasłużonym działaczem Nadwiślanu. - Cała rodzina Kotlarczyków to wspaniali, uczciwi ludzie. Miałem w nich wielokroć ogromne wsparcie - mówi. Po ślubie Bieńkowie otrzymali prowizoryczne mieszkanie w budynku „Sokoła”, załatwiał je prezes wówczas połączonej z Garbarnią krakowskiej Korony, Rudolf Lowas. - Było bardzo ciężko pod względem materialnym. Wprawdzie byłem kierownikiem działu w Krakowskich Zakładach Garbarskich, ale pieniądze były nędzne. Raptem 1200 zł, trudno było za nie utrzymać niepracującą żonę, a później dwie córki. Bez pomocy rodziny,

z obu stron, nie dałoby się związać końca z końcem.

W 1959 Zdzisław Bieńk otrzymał mieszkanie w bloku przy ul. Śliskiej, w którym mieszka do dziś. Trzy lata wcześniej Garbarnia ostatecznie spadła z ekstraklasy, choć w pierwszym kwartale roku odbyła bardzo udane tournée po Chinach. - Na początek ligi pojechaliśmy do Poznania i tam przegraliśmy 0-1. Mimo naprawdę bardzo dobrej gry, ale „przekreślił” nas sędzia. Od tego się zaczęło, spadku nie udało się uniknąć. W Garbarni grał do 1963, kiedy z klubem życia przyszło się rozstać w nader nieprzyjemnych okolicznościach. - Gdyby mi zależało na dokładnym opisie okoliczności, dawno bym to zrobił. Ale nie chcę, było minęło... Pięć lat później, podczas towarzyskiego meczu z Legią - której wypadło zrewanżować się za pozyskania via Wawel Roberta Gadochy - Zdzisława Bieńka pożegnano na Ludwinowie. To samo dotyczyło trzech innych filarów ludwinowskiej drużyny: Browarskiego, Felusia i Mieczysława Grabowskiego.

Futbol był wszystkim

Po zakończeniu kariery rozpoczął Zdzisław Bieńk kurs trenerski w Poznaniu, ale z powodów finansowych go nie ukończył. I tak jednak podjął się pracy szkoleniowej, najpierw w Koronie, a później w Garbarni, gdzie przeszedł wszystkie stopnie wtajemniczenia. Najczęściej wyszukiwał w okolicy młode talenty. Co powie o nagrodzie prezydenta miasta Krakowa? Jak wygląda ta jasna strona futbolu? - Jestem naprawdę zaszczycony tym wyróżnieniem. A jasna strona futbolu? Całe moje życie związałem z nim. Był dla mnie wszystkim. Dał mi radość, ja odwzajemniłem się miłością do klubu. Jeszcze w latach 40. dostałem piękną fotografię przedwojennych mistrzów Polski. Wręczył mi ją ówczesny prezes Garbarni, akowiec Andrzej Kuczalski. Traktowałem to zdjęcie jak relikwie.

Doczekał się dwóch córek, te dały dziadkowi czterech wnuków. Ale są jeszcze dwie prawnuczki, w wieku 13 i 10 lat. Sama radość... A co z futbolem? - Oglądam mecze w telewizji i jestem zachwycony poziomem. Niestety, drużyn zagranicznych. U nas źle jest z techniką, trzeba wkładać mnóstwo niepotrzebnego wysiłku. To nie ma sensu, choć sam byłem bardzo pracowitym zawodnikiem, a kondycję miałem niewyczerpaną... W Krakowie źle jest ponadto, że nie widać młodych chłopaków. Kupowanie na pęczki „zagraniczników” z pewnością nie jest dobrą metodą. Naprawdę warto wreszcie wrócić do korzeni...

JERZY CIERPIATKA



Na starym ludwinowskim stadionie Garbarnia walczyła w 1955 r. o tytuł mistrza kraju. Z prawej kapitan drużyny - Zdzisław Bieńk.



Juniorzy starsi Wisły Kraków zostali halowymi mistrzami Małopolski w piłce nożnej. Finałowy turniej odbył się w sobotę, 5 marca na obiektach Sport Center w Skotnikach. Rywalizacja była niezmiernie ciekawa i stała na wysokim poziomie. W finałowym pojedynku doszło do konfrontacji Wisły i Sandecji. Krakowianie okazali swoją wyższość dopiero w serii rzutów karnych. Mecz zakończył się bowiem remisem 1-1. Okazałe puchar wręczył zwycięskiej ekipie przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN Lucjan Franczak oraz członkowie Zarządu MZPN: Aleksander Cimer i Tadeusz Szczerbowski.

Halowe mistrzostwa MZPN juniorów starszych

WISŁA mistrzem

W potyczce o trzecie miejsce od początku zaatakowała Unia i grający w skromnym składzie zespół z Trzebini nie wytrzymał trudów zawodów, wysoko przegrywając 1-5. W spotkaniu o pierwsze miejsce faworyt, krakowska Wisła, długo nie potrafił zademonstrować skuteczności. Grająca z kontry Sandecja utrzymywała rywala w bezpiecznym dystansie od własnej bramki. Oba gole padły w podobnych okolicznościach, po precyzyjnych dograniach ze skrzydeł na przedpole bramkowe przez Litewkę i Zawiślan.

- najlepszy zawodnik - Alan Uryga (Wisła Kraków),
- król strzelców - Paweł Moskwik (Unia) - 8 bramek.

GRUPA A: Kraków I (Wisła Kraków), Tarnów II (Tarnovia), Nowy Sącz II (Hart Tęgorz), Zachód I (MKS Trzebinia-Siersza).

Wisła Kraków - MKS Trzebinia-Siersza 3-2; gole: Kaganek, Popowicz, Moskal - Kowalik 2.

Hart Tęgorz - Tarnovia 2-1; Ł. Szabla, Zając - Kacer.

Wisła Kraków - Tarnovia 3-0; Pułka, Moskal, Kaganek.



Liczni obserwatorzy zmagają juniorów, niejednokrotnie dorodnych, dorosłych mężczyzn podkreślali zgodnie, że co najmniej kilku uczestników finałowych bojów to futboliści o dużym zasobie umiejętności piłkarskich, zawodnicy mający szansę na rychłą grę w seniorskich ekipach. Są to w pierwszej kolejności: Paweł Moskwik z Unii Oświęcim, Sebastian Bator ze Szczucina, Mariusz Zawiślan i Juriy Zinyak z Sandecji, kilku wiślaków na czele z Alanem Urygą oraz większość bramkarzy. Warto nadmienić ze gros graczy to podopieczni Szkoły Mistrzostwa Sportowego MZPN.

Zgodnie z regulaminem mistrzostw ośmiu finalistów podzielono na dwie grupy. Grano systemem każdy z

każdym. Rywalizowały 6-osobowe zespoły (pięciu w polu plus bramkarz). Mecze trwały po 20 minut. Eliminacje w grupie A zdominowała Wisła. Podopieczni Dariusza Marca, jeden z głównych faworytów turnieju, przystąpili do rywalizacji zdeterminowani. W ich grze widać było dobrą organizację. Grali wymieniającymi się „piłkami”.

W grupie B walka o czołowe miejsca trwała do końcowych sekund ostatniego meczu, bowiem Sandecja znalazła godnego siebie rywala w Unii Oświęcim. W końcowej fazie zmagają wielu uczestników rywalizacji wykazywało niedostatki kondycji. Dotyczy to szczególnie tych ekip, które nie dysponowały długimi ławkami graczy rezerwowych.

Hart Tęgorz - MKS Trzebinia-Siersza 0-2; Mendela, Muras.

MKS Trzebinia-Siersza - Tarnovia 4-2; Mendela 3, Kowalik - Zaucha, Kacer.

Wisła Kraków - Hart Tęgorz 5-0; Pułka, Michalski, Uryga, Adrian, Kaganek.

1. Wisła	3	9	11-2
2. Trzebinia	3	6	8-5
3. Hart	3	3	2-8
4. Tarnovia	3	0	3-9

GRUPA B: Kraków II (Krakus Nowa Huta), Tarnów I (Wisła Szczucina), Nowy Sącz I (Sandecja Nowy Sącz), Zachód II (Unia Oświęcim).

Krakus Nowa Huta - Unia Oświęcim 0-1; gol Moskwik.

Sandecja Nowy Sącz - Wisła Szczucina 4-3; Zinyak 2, Zawiślan, Nowak - Bator 3.

Wisła Szczucina - Krakus Nowa Huta 2-1; Bator 2 - Kuligowski.

Sandecja Nowy Sącz - Unia

Oświęcim 2-2, Złocki, Zawiślan - Moskwik, Bartula.

Unia Oświęcim - Wisła Szczucina 3-2; Moskwik 3 - Łabuz, Bator.

Krakus Nowa Huta - Sandecja Nowy Sącz 2-4; Kok, Kuligowski - Złocki 2, Zinyak, Zawiślan.

1. Sandecja	3	7	10-7
2. Unia	3	7	6-4
3. Wisła	3	3	7-8
4. Krakus	3	0	3-7

Mecz o 3. miejsce:

Unia Oświęcim - MKS Trzebinia-Siersza 5-1; Moskwik 3, Bartula, Wrona - Machowski.

FINAŁ:

Wisła Kraków - Sandecja Nowy Sącz 1-1; Litewka - Zawiślan. Rzuty karne 5-4.

W turnieju finałowym grali:

WISŁA KRAKÓW: Jakub Sypniewski, Bartłomiej Grabowski - Jakub Kaganek, Dawid Litewka, Mateusz Adrian, Adam Popowicz, Oskar

Piech, Kamil Moskal, Maksymilian Michalski, Alan Uryga, Maciej Termanowski, Jakub Pułka, Aleksander Ślęczka. Trener Dariusz Marzec.

SANDECJA: Jakub Bieniek - Jakub Nowak, Juriy Zinyak, Maciej Solarz, Mariusz Zawiślan, Patryk Zając, Grzegorz Konstanty, Wojciech Smaga, Maciej Młynarczyk, Dawid Baran, Krzysztof Złocki. Trener Janusz Świerad.

UNIA: Łukasz Woźniak, Przemysław Sporysz - Paweł Moskwik, Damian Bartula, Bartłomiej Łach, Damian Filek, Michał Tarabula, Jakub Wróbel, Marek Pawłowski, Paweł Kajfasz, Damian Góra, Jakub Kocoń, Jacek Wrona. Trener Tomasz Wróbel.

MKS TRZEBINIA: Michał Trzeciak - Michał Urbański, Marcin Kalinowski, Dominik Przykorski, Maciej Muras, Bartłomiej Machowski, Michał Kowalik, Patryk Mendela, Andrzej Dudek. Trener Mieczysław Ślusarek.

HART: Kamil Szewczyk - Jan Szabla, Łukasz Szabla, Arkadiusz Blechaisen, Michał Górowski, Arkadiusz Włodarczyk, Bartosz Zając,

Marek Nowak, Piotr Hajduga, Piotr Sromek. Trener Bartłomiej Kosecki.

WISŁA SZCZUCIN: Piotr Strzcharcz - Karol Mikłasiński, Damian Kołton, Radosław Furgal, Kamil Furgal, Sebastian Bator, Tomasz Sosin, Tomasz Pietras, Michał Furgala, Mateusz Łabuz, Stanisław Dernoga. Trener Jarosław Będkowski.

TARNOWIA: Dawid Wiśniewski - Maciej Pabian, Kamil Kociara, Mateusz Myśliwiec, Michał Kacer, Michał Barnas, Daniel Zaucha, Klaudiusz Matlaszek, Michał Niedojadło, Daniel Przydział, Piotr Walek. Trener Krzysztof Świerzb.

KRAKUS: Artur Michalec - Dawid Trzoz, Miłosz Kopyś, Damian Dębowski, Ryszard Kuligowski, Bogdan Goldyn, Piotr Kok, Piotr Gruszecki, Tomasz Gawęda, Marcin Fudali, Józef Piwowarczyk, Piotr Gruska, Mateusz Tabor. Trener Maciej Trzcionka.

Finałowy turniej sędziowali arbitrzy: Tomasz Piróg, Grzegorz Malada, Tomasz Żelazny, Mariusz Kucia.

Halowe mistrzostwa MZPN juniorów młodszych

PASY góra!

Rywalizację wśród juniorów młodszych prowadzono w myśl identycznego regulaminu, jaki dzień wcześniej obowiązywał starszych juniorów. Ośmiu finalistów podzielono na dwie grupy. Grano systemem każdy z każdym. Rywalizowały 6-osobowe

zespoły (pięciu w polu plus bramkarz). Mecze trwały po 20 minut.

W grupie A najlepsza okazała się Cracovia, choć o awansie do finału decydował dopiero ostatni mecz z Lubaniem Maniowy. Natomiast

W niedzielę, 6 marca br. na boisku ze sztuczną trawą pod balonem Sport Center Skotniki, rozegrano finały mistrzostw Małopolskiego Związku Piłki Nożnej juniorów młodszych. Szefem turnieju z ramienia MZPN był Andrzej Turczyński. Rywalizacja o tytuł najlepszego zespołu Małopolski rozegrała się między dwoma najstarszymi klubami województwa: Cracovią i Wisłą. W finałowym boju „Pasy” okazały się skuteczniejsze i pokonały „Białą Gwiazdę” 1-0. Trzecia lokata, podobnie jak wśród juniorów starszych, przypadła Unii Oświęcim. Puchary wręczali przedstawiciele MZPN: Aleksander Cimer, Andrzej Turczyński, Tadeusz Mogoł i Ryszard Kruk.



dokończenie na stronie 10 >>>

dokończenie ze strony 9 >>>

PASY gÓrą!

najslabsza okazała się Wolania, która odstawała od pozostałych rywali. Piłkarze z podtarnowskiej Woli Rzędzińskiej w trzech meczach nie zdołali strzelić choćby jednego gola.

W grupie B pewnie wygrywała Wisła, nie tracąc gola. Walkę o drugie miejsce rozstrzygnęły między sobą Unia Oświęcim i Tarnovia.

GRUPA A: Kraków I (Cracovia), Tarnów II (Wolania Wola Rzędzińska), Nowy Sącz II (Lubań Maniowy), Zachód I (MKS Trzebinia-Siersza),

Cracovia - MKS Trzebinia-Siersza 1-1;
Wasyl - J. Pajk,

Lubań - Wolania 3-0;
Budź 2, Borowski,

Wolania - Cracovia 0-3;
Pajk 2, Duszyk.

Lubań - MKS Trzebinia-Siersza 1-0; Budź.

MKS Trzebinia-Siersza - Wolania 3-0;
J. Pajk, Głuch, Wallentin.

Cracovia - Lubań 2-0; Duszyk, Pajk.

1. Cracovia	3	7	6-1
2. Lubań	3	6	4-2
3. Trzebinia	3	4	4-2
4. Wolania	3	0	0-9

GRUPA B: Kraków II (Wisła Kraków), Tarnów I (Tarnovia), Nowy Sącz I (Sandecja Nowy Sącz), Zachód II (Unia Oświęcim)

Wisła - Unia 2-0;
Downar-Zapolski, Kościelniak.

Sandecja - Tarnovia 1-3;
Zawiślan - Mleczo, Mąciór, Jaworski.

Tarnovia - Wisła 0-3; Szywacz 2, Sosin.

Sandecja - Unia 1-2;
Kalisz - Znamirowski, Ochman.

Unia - Tarnovia 5-0;
Wrona 2, Ochman 2, Malec.

Wisła - Sandecja 6-0;
Szywacz 3, Lepiarz, Bruzda, Bartosiewicz.

1. Wisła	3	9	11-0
2. Unia	3	6	7-3
3. Tarnovia	3	3	3-9
4. Sandecja	3	0	2-11

MECZ O 3. MIEJSCE:
Unia - Lubań 2-0; Znamirowski, Ochman.

FINAL:
Cracovia - Wisła 1-0; gol - Wasyl.

Pojedynek finałowy był wyrównany, zacięty, a o zwycięstwie „Pasów” zadecydowała tylko jedna bramka. Padła ona w 12 minucie, a autorem był Rafał Wasyl, który umiejętnie skierował futbolówkę do siatki po uderzeniu Daniela Duszyka.

Nagrody dla najlepszych graczy turnieju otrzymali:

- Daniel Duszyk (Cracovia) - najlepszy piłkarz,
- Radosław Ratajczak (Unia) - najlepszy bramkarz,
- Remigiusz Szywacz (Wisła) - najskuteczniejszy snajper - 5 goli.

W turnieju finałowym grali:

CRACOVIA: Damian Wiśniewski - Mateusz Czernecki, Rafał Wasyl, Dominik Fima, Daniel Duszyk, Bartłomiej Pajk, Dawid Ziobro, Przemysław Mitana, Artur Szymula, Dawid Szymula, Norbert Dubina, Karol Waśniowski. TRENER: Grzegorz Trela.



WISŁA: Bartłomiej Grabowski, Jakub Gadawski - Adrian Bartoszewicz, Szymon Bruzda, Jakub Downar-Zapolski, Jakub Drożdż, Tomasz Gniedek, Bartłomiej Kolanko, Dominik Kościelniak, Przemysław Lech, Damian Lepiarz, Piotr Małkiewicz, Patryk Oleksa, Adrian Sosin, Remigiusz Szywacz. TRENER: Jacek Matyja.

UNIA OŚWIECIM: Bartłomiej Ratajczak - Kacper Górkiewicz, Mateusz Wrona, Paweł Semik, Paweł Maskwik, Paweł Godawa, Dawid Bednarczyk, Łukasz Księżopolski, Szymon Znamirowski, Grzegorz Godek, Rafał Kleczkowski, Damian Ochman, Arkadiusz Szostek, Paweł Malec. TRENER: Andrzej Balon.

LUBAŃ: Przemysław Sikora - Wojciech Firek, Aleksander Rusin, Kamil Budz, Mirosław Jandura, Artur Jandura, Adrian Bednarczyk, Krzysztof Ostachowski, Bartłomiej Borowski, Mateusz Domian. TRENER: Zbigniew Jaworski.

SANDECJA: Maciej Jacenik - Artur Świechno, Michał Musiał, Mariusz Kubik, Janusz Pierzchała, Krystian Strojny, Arkadiusz Szoldrowski, Rafał Kotlarz, Arkadiusz Zawislan, Tomasz Kolbon, Wojciech Kalisz, Jakub Majka, Artur Dulak. TRENER: Marek Górecki.

TARNOVIA: Dawid Wiśniewski, Krzysztof Michalek - Marcin Rzońca, Bartłomiej Sysło, Wojciech Mąciór, Michał Wojnarowski, Marek Marszałek, Rafał Mleczo, Tobiasz Koziol, Dawid Surman, Konrad Jaworski, Mateusz Fornal, Dawid Bień, Dominik Świerczek, Jakub Maziarski. TRENER: Krzysztof Świerzb.

TRZEBINIA: Krzysztof Pajk - Jakub Pajk, Mateusz Okarmus, Michał Górczyk, Michał Gęsiór, Mateusz Wallentin, Damian Kurzyński, Damian Piędel, Mateusz Głogowski, Kacper Głowacz, Wojciech Głuch. TRENER: Jacek Pajk.

WOLANIA: Dominik Barnaś - Łukasz Bańdur, Tomasz Chmura, Krzysztof Ciężadło, Mateusz Jurczyk, Jarosław Ligęza, Dawid Majka, Tomasz Pajk, Karol Pawłowski, Mateusz Potempa, Krystian Szkotak, Szymon Więckowski. TRENER: Rafał Jasiak.

Mecze sędziowali:

Mariusz Ociecek, Tomasz Żelazny i Radosław Wilk.

tekst i foto: JERZY NAGAWIECKI



Nie dostrzegam kryzysu zainteresowań

Wraz z upływem 2010 roku trwająca 21 lat misja Mariana Cygana na stanowisku trenera-koordynatora Małopolskiego Związku Piłki Nożnej dobiegła końca. Jego miejsce zajął Marek Kusto. Będzie łączył funkcję w MZPN z profesją trenera-belfra w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Młodzieży SMS Kraków-Nowa Huta, gdzie jest szkoleniowcem wiodącym w klasie II Liceum Ogólnokształcącego.

Marek Kusto wydaje się być idealnym kandydatem do roli trenera-koordynatora MZPN. Powodów ku temu jest wiele. Po pierwsze przez szereg lat był kultowym zawodnikiem dwóch czołowych polskich klubów: Wisły Kraków i Legii Warszawa. Kibice uwielbiali Kustę-piłkarza. Jako napastnik grał niesza-blonowo, poruszał się po boisku z gracją, imponował lekkością, szybkością i dryblingiem. W ciągu 10 sezonów ligowych gry w polskiej ekstraklasie Marek Kusto uczestniczył w 243 pojedynkach ligowych, w których strzelił 57 goli. Podczas swojej kariery klubowej dwukrotnie zdobył Puchar Polski w 1980 i 1981 roku.

W roku 1982 Marek Kusto wyjechał do Belgii i rozpoczął występy w KSK Beveren. W ciągu ośmiu sezonów rozegrał w lidze belgijskiej 226 meczów i strzelił 46 goli. W 1983 roku poprowadził swych kolegów do triumfu w krajowym pucharze, w 1984 do mistrzostwa Belgii, a rok później do zwycięstwa w Superpucharze.

Niepośledni talent Kusty szybko dostrzegł trener Kazimierz Górski i włączył go do ekipy na mistrzostwa świata roku 1974 w RFN. Później jeszcze dwukrotnie uczestniczył w finałach światowego championatu: w 1978 roku w Argentynie i 1982 w Hiszpanii. W sumie w barwach narodowych wystąpił 19 razy i strzelił dla Polski 3 gole.

Wybór Marka Kusty do roli trenera usatysfakcjonował działaczy i, jestem przekonany, młodych adeptów piłki kopanej. Kusto łączy w sobie piłkarskie doświadczenie futbolisty międzynarodowego formatu oraz szkoleniowca: teoretyka i praktyka. Ponadto jest człowiekiem o kancyliacyjnym charakterze, potrafiącym nawiązywać kontakt z młodymi ludźmi. Jego błyskotliwa kariera imponuje nastoletnim piłkarzom, dla których Kusto jest zapewne wzorem do naśladowania.

Kiedy Marek Kusto zawiązał buty na kołku, rozpoczął trenerską przygodę. Zamierzał zdyskontować lata spędzone na boisku, doświadczenia zdobyte na europejskich stadionach oraz nauki pobrane w Akademii Wychowania Fizycznego. Kusto prowadził między innymi: Wisłę Kraków, Widzew Łódź, Arkę Gdynia, był drugim trenerem reprezentacji Polski oraz Zagłębia Lubin. Trenował BKS Bochnia, Limanovię, Właksmund. Kilkakrotnie prowadził reprezentację MZPN. Trenerski fach nie ma przed nim tajemnic.

Marka Kustę spotykam podczas finałów halowych mistrzostw MZPN rozgrywanych na obiekcie w Skotnikach. Trener bacznie obserwuje biegających po boisku graczy. Większość z nich zna doskonale. Pobierają naukę w Szkole Mistrzostwa Sportowego, gdzie Kusto pracuje na co dzień. Kiedy pytam o nową funkcję koordynatora MZPN, Marek ożywia się.

- W jaki sposób zamierzasz wypełniać rolę trenera-koordynatora, jakie metody pracy będziesz stosować?

- Jedną z ról Małopolskiego Związku Piłki Nożnej jest wspieranie rozwoju piłkarskiej młodzieży, wylawianie talentów, konfrontowanie ich umiejętności w trakcie gry w reprezentacji MZPN. To tylko jeden z kanałów piłkarskiego rozwoju. Najważniejszymi są kluby, szkoły piłkarskie, futbolowe akademie oraz inne formy sportowej aktywności. Rolą koordynatora jest umiejętne łączenie różnorodnych form nabierania piłkarskiego kunsztu, dbanie o zrównoważony rozwój. Marzy mi się, aby futbolowa przygoda była udziałem możliwie jak największej ilości młodych ludzi. Zdaję sobie sprawę, że nie wszyscy z nich zostali obdarzeni dostatecznym talentem, aby osiągnąć sukces. Ale wiem doskonale,

że zaszczerpiona w młodości miłość do piłki pozostaje niejednokrotnie uczuciem na wiele lat. Przecież nie każdy z kipiących w młodości futbolówkę musi być piłkarzem. Część z uprawiających juniorski sport wybierze karierę arbitra, inni działacza, jeszcze inni wiernego kibica. Pozyskamy ich dla ukochanej dyscypliny sportu wówczas, kiedy damy im do zrozumienia, że dla każdego jest miejsce w futbolowej rodzinie.

- Przez dziesięciolecia całe małopolski futbol koncentrował się w Krakowie oraz Tarnowie, Nowym Sączu i miastach na pograniczu Małopolski i Śląska.

- To się zmienia. Dziś gros piłkarskich talentów odkrywanych jest w małych miejscowościach, szczególnie wielu w Beskidach, na Podhalu. Kiedyś były to tereny dziewicze dla piłki nożnej. Tam królowały narty, hokej. Dziś futbol zdobywa nowych zwolenników w powiatach nowotarskim, limanowskim, sądeckim, suskim, gorlickim, dąbrowskim. Ważne jest, aby wylawiać najlepszych i przekazywać ich do profesjonalnego szkolenia. Twarde góralskie charaktery sprawdzają się w sporcie.

- Czy podzielasz powszechne narzekania, że młodzi ludzie preferują komputer nad piłkarską zabawę?

- Nie. Place gier są pełne chłopców uganiających się za futbolówką. Małopolska piłka nożna bynajmniej nie znajduje się w odwrocie. Wręcz przeciwnie. Stałe przybywa klubów, drużyn, mnożą się rywalizacje w halach, na „Orlikach”, na trawiastych boiskach. I o ile halowych boisk jest coraz więcej, z dnia na dzień przybywa „Orlików”, to dostrzegam niedobór wysokiej klasy boisk trawiastych, na których winni się rozwijać młodzi piłkarze poczynając od 14-15 roku życia.

- W ostatnich tygodniach nasilają się narzekania na wielkie ligowe kluby piłkarskie w Polsce, że angażują w nadmiarze zagranicznych zawodników i tym samym blokują drogę rozwoju rodzimym graczom.

- Nie przyłączam się do chóru krytyków, bowiem nie chcę kontestować rozwiązań konsekwentnie wdrażanych w życie przez właścicieli i menadżerów polskich klubów. Jeśli taką drogę rozwoju wybierają, zapewne mają ku temu istotne argumenty. Pozostaje jednak aktualne pytanie o naszych chłopców, którzy muszą podejmować walkę o miejsca w zespołach ligowych. Wierzę, że najlepsi się przebiją. Dla wielu zdolnych kilkunastoletków dostrzegam drogę do kariery także poprzez kluby I-ligowe lub zagraniczne.

- Czy w czasach twojej młodości łatwiej było się przebić do najwyższej klasy rozgrywkowej?

- Nie wiem, czy było łatwiej. Wiem tylko, że w 18. roku życia grałem w ligowej drużynie, a w niewiele starszym wieku pojechałem z kadrą Kazimierza Górskiego na mistrzostwa świata. I nie byłem pod tym względem wyjątkiem. Życzę wszystkim młodym zawodnikom, szczególnie najbardziej utalentowanym, aby z determinacją podejmowali walkę o miejsca w ekstraklasowych drużynach. Trud walki o najwyższe cele, doświadczenia wyniesione z gry z rywalami z górnej półki - to kapitał niezbędnie potrzebny wszystkim marzącym o mianie prawdziwych piłkarzy.

JERZY NAGAWIECKI

Sandecja zremisowała z GKP Gorzów Wielkopolski w pierwszym meczu rundy wiosennej sezonu 2010/11. Rozczarowanie – tak jednym słowem można określić odczucia piłkarzy, sztabu trenerskiego oraz kibiców w Nowym Sączu po ostatnim gwizdku sędziego w meczu sądeczan z GKP. Ekstraklasowe aspiracje Sandecji zostały zweryfikowane w konfrontacji z zespołem, który ma poważne problemy finansowe.

Równie słaby start do wiosennej serii gier zanotowały dwa pozostałe małopolskie zespoły. Zarówno Termalica Bruk-Bet Nieciecza w konfrontacji z Wartą Poznań, jak i Kolejarz Stróże grający przeciwko Podbeskidziu Bielsko-Biala, poniosły porażki i tym samym umocniły się na pozycjach w dolnych strefach tabeli. Czy: Bruk-Bet i Kolejarz znajdą w sobie na tyle siły, determinacji i umiejętności, aby obronić I-ligę? – wierzymy że tak! Wymagać to będzie wielkiej siły woli obydwu jedenastek, reprezentujących w lidze najmniejsze miejscowości, dostrzegalne na mapach kraju tylko dzięki futbolowym osiągnięciom.

Gra na zapleczu ekstraklasy to zadanie dla naprawdę wprawnych drużyn. I liga piłkarska pełna jest ekip znaczących na krajowej arenie. Omawiana klasa rozgrywkowa zdominowana jest przez zespoły ze Śląska i Małopolski. W gronie 18 I-ligowców jest pięciu reprezentantów województwa śląskiego: Podbeskidzie, Piast Gliwice, Ruch Radzionków, Odra Wodzisław i GKS Katowice (w tym trzy drużyny z przeszłością w ekstraklasie), trzech reprezentantów Małopolski: Sandecja, Kolejarz Stróże i Termalica Nieciecza oraz dwa zespoły z zachodniopomorskiego: Flota i Pogoń. Tylko jedna ekipa I-ligowa – Bogdanka Łęčna – reprezentuje województwa wschodniej ściany Polski. Wszystkie pozostałe drużyny mają swoje siedziby w miastach o bogatej futbolowej przeszłości i wielkich ambicjach. W tym gronie należy wymienić przede wszystkim Łódzki KS oraz Wartę Poznań.

Sandecja, a zwłaszcza Kolejarz i Termalica nie są zbyt wprawnymi I-ligowcami. O ile jeszcze zespół z Nowego Sącza w trakcie swoich 100-letnich dziejów miał krótkie okresy rywalizacji na ogólnokrajowym poziomie, o tyle dla zespołów z Niecieczy i Stróż ten szczebel rozgrywek jest całkowitą nowością, wyzwaniem na granicy możliwości. Czy zatem targnięcie się na konfrontację z wieloma drużynami znacznie mocniejszymi, o nieporównywalnych zasobach tradycji i możliwości, nie było porównaniem się z... motyką na słońce? Ligowe realia pokazują, że nie. Po pierwsze na trzech piłkarskich stadionach małopolskich reprezentantów I-ligowych zdołano przeprowadzić wymagane regulaminem rozgrywek modernizacje i wypełnić wygórowane normy. Zrewitalizowane płyty boisk, odnowiona infrastruktura, zadbanie o komfort dla kibiców – oto pierwsze, choć nie jedne, realne zyski. Poza tym awanse do I ligi zaspokajają lokalne ambicje, promują piłkę nożną na wysokim poziomie, tworzą coraz lepsze warunki do przeżywania piłkarskiej przygody w miejscach oddalonych od tradycyjnych centrów futbolowych.

Sandecja – ugrali swoje!



Czwarta lokata na półmetku rozgrywek, zdobytych 29 punktów w 17 meczach, bilans goli 19-15 – oto dorobek drużyny Sandecji w rundzie jesiennej sezonu 2010/2011. Gole dla Sandecji zdobyli: Arkadiusz Alek-

sander – 6, Vladimir Kukoł i Rudolf Urban po 3, Konrad Cebula 2 oraz Jan Fröhlich, Marcin Makuch, Cheikh Niane, Rafał Zawisła, Damian Zbozień po 1.

Wprowadzie ekipa z Nowego Sącza pozostaje w ligowej czołówce i zgłasza ekstraklasowe aspiracje, jednak kibice biało-czarnych ocenili styl gry w I rundzie na... czwórkę. To lepiej niż rok wcześniej (o pięć pozycji i o cztery punkty), niemniej nie tak dobrze, jakby chcieli liczni sympatycy piłki w mieście nad Dunajcem. Powszechny niedosyt spowodowała słaba końcówka jesiennych zmagani. W czterech ostatnich grach, w rywalizacji z istotnymi dla układu czołówki drużynami, Sandecja doznała dwóch porażek (ŁKS

BOGACI średniacy, biedacy...

i Podbeskidzie) oraz dwa razy zakończyła mecze rezultatem nierozstrzygniętych (KSZO Ostrowiec i MKS Kluczbork). I choć zespół z Nowego Sącza zajął wysoką lokatę w tabeli, to jednak tracił do najlepszych 10 pkt., co bardzo poważnie ogranicza szanse Sandecji na skuteczną walkę o ekstraklasę.

Porażki z czołową dwójką, z jedenastkami ŁKS w Łodzi i Podbeskidziem na stadionie w Nowym Sączu, przegrane w Gorzowie i Niecieczy, remis na własnym boisku z Piastem Gliwice i MKS Kluczbork należy wpisać sądeczanom do ich pasywów, z kolei cenne wygrane z GKS-em w Katowicach, z Kolejarzem w Stróży i Górnikiem w Polkowicach to ważne aktywa biało-czarnych w jesiennych bojach 2010 roku.

Ze sporego dystansu dzielącego nas od zakończenia jesiennych piłkarskich bojów, ocena poczyniń Sandecji winna uwzględniać dwie perspektywy. Pierwsza musi zahać o czas sprzed dwóch sezonów, kiedy to „biało-czarni” walczyli ze zmiennym szczęściem na niższym, trzecim poziomie krajowej rywalizacji. Druga, bliższa, którą z powodzeniem można nazwać okresem prosperity, właśnie trwa. Rozbudzane z tygodnia na tydzień ambicje podnoszą poprzeczkę wymagań kibiców. Sandecja roku 2011 jest zatem drużyną o stale powiększającym się potencjale lokowanym coraz bliżej ekstraklasy. Reasumując: zespół z Nowego Sącza w ostatnich kilku latach pokonał wielki dystans od klubu bliskiego bankructwa po stabilny, mocny, stale rozwijający się twór, zdolny podejmować kolejne, poważne wyzwania.

Czwarte miejsce na półmetku sezonu 2010/11

oraz styl prezentowany przez Sandecję nie do końca zaspokoiły ambicje władzy klubu. Toteż podjęli oni decyzję o rozwiązaniu umowy z trenerem Dariuszem Wójtowiczem. Pieczę nad drużyną Zarząd powierzył Mariuszowi Kurasowi, trenerowi z dorobkiem i ambicjami.

– Naszym głównym celem jest wywalczenie awansu do ekstraklasy – stwierdził nowy trener sądeczan na łamach prasy. – Zdajemy sobie sprawę, że jest to trudne zadanie, ale jeśli taka szansa istnieje, to nie chcemy łatwo z niej rezygnować...

Nowy trener rozpoczął od zmian w kadrze Sandecji. Zespół opuścili: Piotr Bagnicki, Martin Hloušek, Łukasz Kominiak, Piotr Kulpaka, Cheikh Niane, Arkadiusz Serafin, Rudolf Urban, Longinus Uwakwe, Rafał Zawisła, Paweł Szczepanik. Zastąpili ich: Marcin Chmiest (Odra Wodzisław Śląski – napastnik), Ondrej Čurgali (MFK Topolčany – napastnik), Łukasz Janic (Korona Kielce – pomocnik), Wojciech Trochim (Legia Warszawa, ostatnio wypożyczony do Bałtyku Gdynia – pomocnik), Marcin Woźniak (Pogoń Szczecin – obrońca). W okresie przygotowań zespół był na dwóch zgrupowaniach: w Zakopanem i Gutowie Małym. W tym okresie rozegrał osiem sparingów.

Na zakończenie okresu przygotowań ukształtowała się kadra drużyny. W jej składzie znaleźli się: bramkarze: Marek Koziol, Mariusz Różalski, Paweł Zwoliński; obrońcy: Petar Borovićanin, Sebastian Fechner, Jan Fröhlich, Marcin Makuch, Tomasz Midziński, Kamil Słaby, Mateusz Wilk, Marcin Woźniak, Damian Zbozień; pomocnicy: Rafał Berliński, Konrad Cebula, Dariusz Gawęcki, Łukasz Janic, Vladimir Kukoł, Paweł Leśniak, Sebastian Szczepanik, Bartosz Szeliga, Wojciech Trochim; napastnicy: Arkadiusz Aleksander, Marcin Chmiest, Ondrej Čurgali, Maciej Kowalczyk, Damian Staniszeński.

Mimo sporych strat do czołowej dwójki Podbeskidzie-ŁKS, w Nowym Sączu nastroje są optymistyczne. Są one związane z dobrą atmosferą wokół klubu. „Biało-czarni” są oczkiem w głowie władz miasta. Ostatnio Komisja Sportu Rady Miasta Nowego Sącza rozdzieliła środki budżetowe pomiędzy wnioskodawców otwartego konkursu ofert w sporcie i kulturze fizycznej rozpisane przez Prezydenta Nowego Sącza. Wniosek Sandecji zyskał uznanie. Radni przeznaczyli na rozwój klubu kwotę 1 mln 900 tys. złotych. Na tym nie koniec dobrych wiadomości. 15 lutego nowosądecki MOSiR poinformował, że do 10 marca br. na stadionie im. ojca Władysława Augustynka zostanie zainstalowane sztuczne oświetlenie. Pierwszy mecz przy świetle elektrycznym sądecy kibice zobaczą prawdopodobnie w sobotę 19 marca, kiedy to gospodarze podejmować będą Ruch Radzionków.

Nieciecza: lepiej niż przewidywano



– Jest lepiej niż przewidywano – mówią w Niecieczy. Zespół, który na inaugurację I-ligowej rywalizacji w sezonie 2010/2011 uchodził niemal za pewniaka do spadku, miło zaskakuje. Rozpoczął niemrawo, wręcz źle. Kolejne porażki spowodowały zmianę trenera. Właściciele Termalicy podziękowali za współpracę Marcinowi Jąłosze, a w jego miejsce zatrudnili Mirosława Hajdę. Zamiana przyniosła efekty. Nowy szkoleniowiec zdołał zmobilizować zespół i przekształcić sposób jego gry. Na pozycję środkowego obrońcy przekwalifikowany został Arkadiusz Baran, który z miejsca stał się mocnym punktem drużyny z Niecieczy. Z kolei kilka ważnych goli strzelił Łukasz Cichos.

Najwięcej radości sprawiły beniaminkowi trzy zwycięstwa odniesione w dobrym stylu. Zaczęło się od wygranej z faworyzowaną Sandecją Nowy Sącz (2-1), następnie przysła zwycięstwo w derbowym boju z Kolejarzem Stróże (3-0), na koniec doszło do sensacyjnej victorii na boisku Pogoni w Szczecinie

(3-1). Poza tymi niewątpliwymi osiągnięciami Termalica Bruk-Bet rozegrała wiele spotkań średnich i słabych. Ale, mimo wszystko, 17 zdobytych punktów i 13. pozycja w tabeli dają podstawy do pozytywnego patrzenia w przyszłość. W zespole z Niecieczy najlepszym piłkarzem jesieni był niewątpliwie Karol Piątek. Skromnym łupem bramkowym podzielił się: Łukasz Cichos – 6, Łukasz Szczoczarz – 3, Piotr Trafarski – 2 oraz po 1: Jan Cios, Adrian Fedoruk, Bartłomiej Piszczek, Sebastian Rygula, Marcin Szalęga.

Wiosną powinno być lepiej, Nieciecza już się rozkręciła. W przerwie zimowej zespół opuścili: Norbert Baran, Michał Czarny, Piotr Fijał, Radosław Jacek, Krzysztof Kiercz, Rafał Kleinschmidt, Piotr Kot, David Kwiek, Paweł Smółka i Marcin Zontek.

Ich miejsca zajęli: Paweł Cygnar (Szczakowianka Jaworzno), Łuboś Hajdych, Krzysztof Lipecki (Kolejarz Stróże), Arkadiusz Mysona (Polonia Bytom), Dariusz Pawłusiński (Cracovia) i Andrzej Rybski (Odra Wodzisław Śląski).

Wiosną Termalicę będą reprezentować: bramkarze: Maciej Budka, Łuboś Hajdych, Piotr Towarnicki; obrońcy: Arkadiusz Baran, Jan Cios, Łukasz Kowalski, David Kubowicz, Arkadiusz Mysona, Bartłomiej Piszczek, Łukasz Tupalski, Andrzej Wójcik;

pomocnicy: Paweł Cygnar, Adrian Fedoruk, Damian Jedryka, Krzysztof Lipecki, Tomasz Metz, Dariusz Pawłusiński, Karol Piątek, Artur Prokop, Marcin Szalęga; napastnicy: Łukasz Cichos, Daniel Mąka, Andrzej Rybski, Sebastian Rygula, Łukasz Szczoczarz, Piotr Trafarski.

Pierwszy pojedynek jednak rozczarował. Termalica Bruk-Bet przegrała na własnym boisku z Wartą 0-1. Mam nadzieję, że porażka z rutyniarzami z Poznania była wypadkiem przy pracy i w kolejnych meczach będzie już tylko lepiej.

Na granicy możliwości...

17 gier, tyleż punktów.

Cztery zwycięstwa i osiem porażek. Bilans bramkowy: 11-21. I-ligowy beniaminek, Kolejarz Stróże, zakończył jesienną rundę sezonu 2010/11 w strefie spadkowej, na 15. pozycji. Skromne zdobycze bramkowe podzielił między sobą: Bartłomiej Socha – 3 gole, Witold Cichy i Krzysztof Lipecki po 2 oraz Mateusz Broż, Robert Drag i Piotr Madejski po 1.

Najslabszy spośród beniaminków skończył jesień w strefie spadkowej, choć uzbierał na swoim koncie tyle samo punktów co Nieciecza i Pogoń Szczecin. Końcowy rezultat nie może dziwić, bowiem Kolejarz jeszcze przed sezonem był skazywany na żmudną walkę o ligowy byt. Początek sezonu był nadszpiewanie obiecujący. Już w pierwszym meczu w Stróżach udało się powstrzymać późniejszego wicemistrza pierwszej rundy – Podbeskidzie Bielsko-Biala. Remis 1-1 mógł być zwiastunem dalszych sukcesów. Niestety, nie był. Piętrzące się problemy spowodowały zmianę na trenerskiej ławce. Jerzego Kowalika zastąpił Marek Motyka i... coś drgnęło. Z meczu na mecz styl gry zespołu zaczął się poprawiać.

Za największy sukces jesieni należy uznać zwycięstwo nad Odrą Wodzisław. Ważne dla układu tabeli była wygrana z Dolcanem Ząbki i Wartą Poznań.

Analizując przyczyny nienajlepszej postawy Kolejarza warto podkreślić, że doświadczeni zawodnicy nie potrafili udźwignąć ciężaru drużyny. Więcej spodziewano się po Piotrze Madejskim i Mariuszu Mężyku. Wydawało się także, że więcej pożytku będzie z Sebastiana Łętocha, który wcześniej sprawdził się w Stali Stalowa Wola.

W Stróżach zdają sobie doskonale sprawę, że utrzymanie zespołu na zapleczu ekstraklasy będzie zadaniem trudnym, choć nie niemożliwym. Doświadczony i odporny na stres trener Marek Motyka wychodził już z dużo większych opresji. Potrafi montować niezły zespół i motywować swoich podopiecznych do dobrej gry.

Ekipa Kolejarza Stróże szlifowali formę pod Tatrami. W trakcie zimowego oienka transferowego z Kolejarza odeszli: Mateusz Broż, Robert Drag, Rafał Jędraszczyk, Sebastian Kosiorowski, Paweł Kozub, Tomasz Księżyc, Krzysztof Lipecki, Sebastian Łętocha, Paweł Mroczka, Krzysztof Radwański i Piotr Szymiczek. Zastąpili ich: Szymon Gruca (Grybów), Łukasz Jarosiewicz (Pomorze Potęgowa), Łukasz Kominiak (Kmita Zabierzów), Sebastian Kosiorowski (Jagiellonia Białystok), Cheikh Niane (Sandecja), Kamil Rado (Wisła Kraków), Marcin Staniek (Flota Świnoujście), Longinus Uwakwe i Rafał Zawisła (Sandecja).

Wiosną Kolejarz rozegra w Stróżach osiem spotkań ligowych. Rywalami będą kolejno: MKS Kluczbork, Ruch Radzionków, Termalica Bruk-Bet Nieciecza, GKS Katowice, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Pogoń Szczecin, Piast Gliwice oraz Bogdanka Łęčna. Kalendarz wydaje się sprzyjać drużynie Marka Motyki, który będzie miał do dyspozycji następujących piłkarzy: bramkarze: Tomasz Gryboś, Sebastian Kosiorowski, Łukasz Lisak, Marcin Zarychta; obrońcy: Adrian Basta, Witold Cichy, Łukasz Kominiak, Marcin

Staniek, Dawid Szufryn, Dariusz Walęciak; pomocnicy: Tomasz Ciecko, Szymon Gruca, Michał Gryżlak, Łukasz Jarosiewicz, Cheikh Niane, Kamil Rado, Marcin Stefanik, Longinus Uwakwe;

napastnicy: Piotr Madejski, Mariusz Mężyk, Bartłomiej Socha, Rafał Zawisła.

Interesująca wiosna...

Na stadionach I ligi zapowiada się ciekawa wiosna, bowiem każdy jeszcze o coś gra... I choć budżety możliwych i maluczkich różni się w sposób zasadniczy, to ogromne ambicje i chęć wypromowania się poszczególnych zawodników sprzyjają rywalizacji i podnoszeniu sportowej maestrii. Ponadto po rundzie jesiennej ligowa tabela układa się w ów specyficzny sposób, który nikomu nie pozwala na spokojne przeziernowanie i dogranie rozgrywek bez żadnych obciążeń i dodatkowej presji.

Na górze tabeli bój o awans do ekstraklasy stoczy trójka: ŁKS, Podbeskidzie, Piast, a namieszać w górnej połowie tabeli bardzo by chciały także Sandecja i Flota. W tej stawce nie bez szans są nadal reprezentanci Małopolski, zespół z Nowego Sącza.

Jeszcze większy tłok panuje w dole tabeli. Realne „szanse” na spadek ma z górą połowa drużyn. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić ponadto, że z utrzymaniem w lidze nie powinny mieć problemów także: Ruch Radzionków, Górnik Polkowice i Odra Wodzisław Śląski. A zatem o pozostanie na zapleczu ekstraklasy powalczą: Dolcan Ząbki, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Warta Poznań, Kolejarz Stróże, Pogoń Szczecin, Nieciecza, GKP Gorzów Wielkopolski, GKS Katowice, MKS Kluczbork i Górnik-Bogdanka Łęčna.

Biorąc pod uwagę umiejętności i potencjał piłkarski, a także infrastrukturę stadionową, kompetentność trenerów, menadżerów i prezesów można pokusić się o tezę, że realna walka o I-ligowy byt rozegra się pomiędzy kilkoma klubami. W tym gronie znajdują się ekipy z Niecieczy i Stróż obok Dolcanu Ząbki, KSZO Ostrowiec, GKP Gorzów Wielkopolski, MKS Kluczbork i Warty Poznań. Utrzymanie się w ligowym gronie ekip z Małopolski jest trudne, choć realne. I na tę „realność” bardzo liczę.

JERZY NAGAWIECKI

Łódzki KS	17	40	12	4	1	30-16
Podbeskidzie	17	39	12	3	2	33-11
Piast Gliwice	17	36	10	6	1	31-12
Sandecja	17	29	8	5	4	19-15
Flota Świnoujście	17	29	8	5	4	31-22
Ruch Radzionków	17	27	8	3	6	25-19
Górnik Polkowice	17	25	7	4	6	18-17
Odra Wodzisław	17	24	7	3	7	16-18
Bogdanka Łęčna	17	22	6	4	7	15-21
MKS Kluczbork	17	21	5	6	6	21-18
GKS Katowice	17	20	5	5	7	24-31
GKP Gorzów W.	17	19	5	4	8	19-27
Nieciecza	17	17	5	2	10	16-24
Pogoń Szczecin	17	17	5	2	10	22-27
Kolejarz Stróże	17	17	4	5	8	11-21
Warta Poznań	17	14	3	5	9	17-30
KSZO Ostrowiec	17	13	3	4	10	11-18
Dolcan Ząbki	17	13	3	4	10	12-24

Mgr Tomasz Skrzypek – Cracovia Kraków, Orliki rocznik 2001

Nauczanie i doskonalenie techniki przyjęcia piłki zewnętrznym podbiciem i zwodu pojedynczego z elementami sprawności ogólnej z wykorzystaniem przyrządów

Zestaw ćwiczeń został opracowany na podstawie doświadczeń i wiedzy uzyskanej podczas kursu wyrównawczego UEFA B, który został zorganizowany na mocy porozumienia zawartego pomiędzy Polskim Związkiem Piłki Nożnej, a Niemiecką Federacją Piłkarską. Szkolenie poświęcone było grupie dzieci w przedziale wiekowym od 4 do 12 lat. Zajęcia poprowadzone zostały według filozofii i systemu szkolenia piłki nożnej w Niemczech.

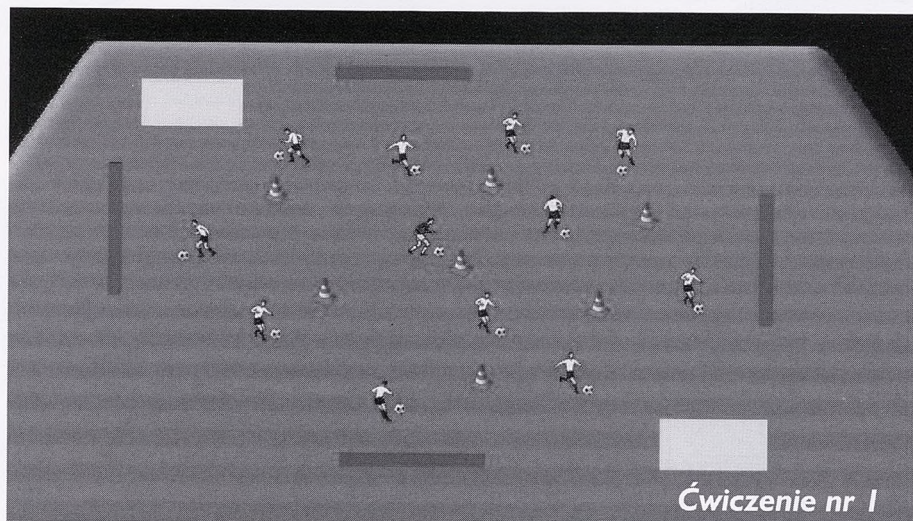
Niniejsze ćwiczenia przeznaczone są dla grupy chłopców Orliki r. 2001 (U-10). W polskim systemie szkolenia jest to etap wszechstronny, tzw. przygotowania ogólnego. Biorąc pod uwagę, że chłopcy w tym wieku posiadają już z kilkuletni staż, zaczynamy wprowadzać w nasze zajęcia nauczanie podstawowych elementów techniki specjalnej. Zgodnie z niemiecką nomenklaturą, jest to specyficzny trening techniki piłki nożnej. Do danej jednostki treningowej wprowadzamy najlepiej jeden, dwa, a maksymalnie trzy nowe elementy techniki piłki nożnej. Główne założenia takiego treningu polegają na tym, że po dokładnym wyjaśnieniu i pokazie, ćwiczący w różnych formach i zadaniach starają się przyswoić nowy element techniczny. Stąd też rolę trenera jest ciągle korygowanie błędów. Kolejno, po wstępnym opanowaniu techniki, wprowadzamy tzw. element „stresujący”. W I ćwiczeniu jest nim „berek”, w II, IV i V zaś, jest to czas. Wprowadza to warunki bliższe walce sportowej, zwiększa motywację oraz ożywienie uczestników. W ćwiczeniu IV następuje doskonalenie tych umiejętności w formie zabawowej. Z kolei, w ostatnim ćwiczeniu wykorzystaliśmy poznane elementy w zadaniu ze strzałem na bramkę – formie również bardzo lubianej przez dzieci. Dla potrzeb kursokonferencji dodatkowo, do każdego ćwiczenia wprowadzony został akcent sprawnościowy. Na co dzień jednak, w pierwszych zajęciach z nowej umiejętności technicznej staramy się nie urozmaicać zajęć dodatkowymi zadaniami sprawnościowymi. Co ważne, te same elementy techniki doskonalimy przez dwie, trzy następne jednostki treningowe.

Należy podkreślić, że niezmiernie ważną rzeczą jest wyłapywanie przez trenera błędów i złych nawyków młodych piłkarzy. Stąd też, by taki trening był skuteczny i „jakościowo” dobry potrzebna jest praca w mniejszych grupach.

I. Każdy z piłką. Ćwiczący starają się przyswoić nowe elementy techniczne.

Ćwiczący wykonują pojedynczy zwód w wolnych obszarach, co jakiś czas uderzają piłkę o ławeczkę i przyjmują ją zewnętrznym podbiciem.

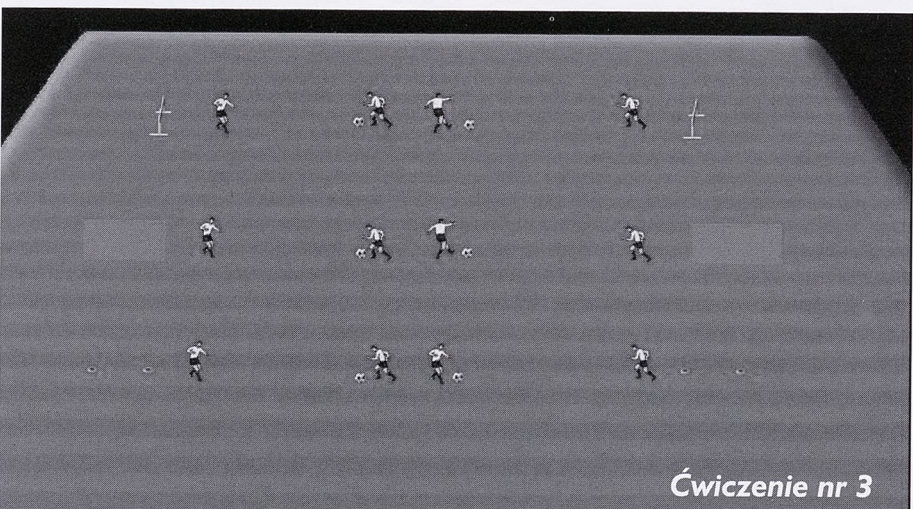
Ćwiczący wykonują pojedynczy zwód przed



Ćwiczenie nr 1



Ćwiczenie nr 2



Ćwiczenie nr 3

pacholkiem, co jakiś czas uderzają piłkę o ławeczkę i przyjmują zewnętrznym podbiciem.

Jeśli zaobserwowaliśmy, że ćwiczący już poprawnie wykonują dane elementy techniki wprowadzamy do naszego ćwiczenia „berka”. Ćwiczący w czasie 45 sekund muszą jak najszybciej wykonać pojedynczy zwód przed pacholkiem i przejście piłki zewnętrznym podbiciem po wcześniejszym uderzeniu o ławeczkę. Jednocześnie zawodnicy muszą uważać na „berka”. Jeśli zawodnik zostanie złapany przez „berka” musi wziąć piłkę do ręki i wykonać ćwiczenie sprawnościowe na jednym ze stanowisk. Na materacach ćwiczący wykonują przewrót w przód z piłką trzymaną przy klatce piersiowej.

II. Ćwiczący dobierają się w 2-ki. Zadaniem każdej pary jest wymiana podania przez jedną z małych bramek ustawionych z talerzyków. Zawodnik przyjmujący piłkę (zewnętrznym podbiciem) prowadzi ją do wolnego pacholka i wykonuje przed nim pojedynczy zwód. Ćwiczący bez piłki szuka wolnego niskiego płotka i wykonuje nad nim 3 przeskoکی obunóż. Następnie partnerzy szukają następnej wolnej bramki i kontynuują ćwiczenie.

Trener zaczyna odliczać 45 sekund. Ćwiczący mają w tym czasie jak najszybciej wykonać powyższy schemat ćwiczenia, licząc sobie prawidłowe zaliczone próby.

III. Ćwiczących dobieramy w 4-ki. Ustawienie jak na rysunku. Ćwiczący w środku jednocześnie dobiegają do partnerów na zewnątrz, podają piłkę i wykonują ćwiczenia sprawnościowe. Partnerzy przyjmując piłkę zewnętrznym podbiciem i prowadzą ją na drugą stronę wykonując pojedynczy zwód (na prawą lub lewą stronę) między sobą.

Ćwiczenia sprawnościowe polegają na przejściu pod płotkiem wysokim tam i z powrotem, wykonanie przetrutu bokiem na materacach, a na kolejnym stanowisku w podporze tyłem przejście od talerzyka do talerzyka.

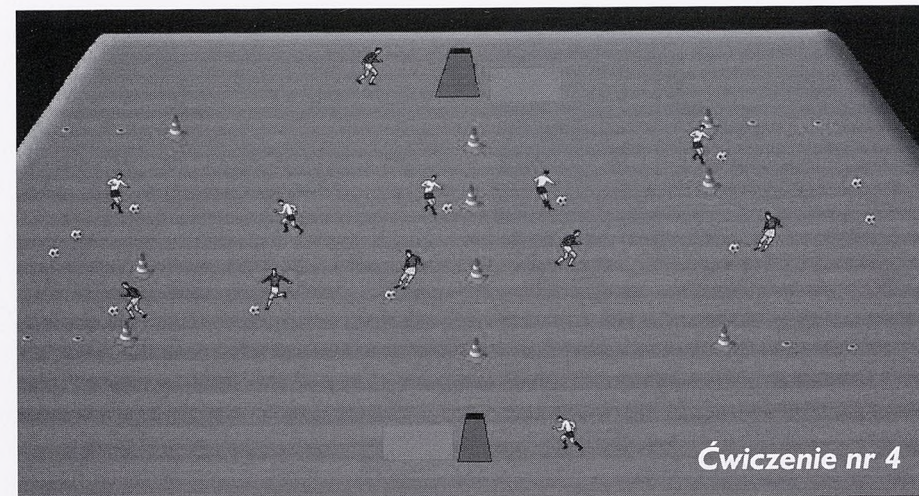
IV. Ćwiczący podzieleni na dwa zespoły, przydzielone do wyznaczonych „baz” po przeciwnych stronach hali. Zespoły mają za zadanie zostawić piłkę w „bazie” drużyny przeciwnej, następnie wrócić, wykonując ćwiczenia sprawnościowe, na swoją stronę gdzie współpartner dorzuca im piłkę. Po przyjęciu zew. podbiciem wykonują zwód pojedynczy przed pacholkiem ustawionym na środku boiska i kontynuują ćwiczenie jak wyżej.

Trener przerywa ćwiczenie. Podlicza piłki znajdujące się w „bazach”. Zwycięża drużyna w bazie której znajduje się mniejsza liczba piłek.

Ćwiczenia sprawnościowe polega na przejściu 4- stopniowe skrzyni.

V. Sześciu ćwiczących ustawionych na obwodzie tworzy okrąg. Pozostali zawodnicy z piłkami w środku. Po wykonaniu pojedynczego zwodu podają piłkę do jednego z partnerów na obwodzie, zajmują jego miejsce i wykonują ćwiczenia sprawnościowe na danym stanowisku. Zawodnik na obwodzie przyjmuje piłkę zew. podbiciem i kontynuują ćwiczenie jak poprzednik.

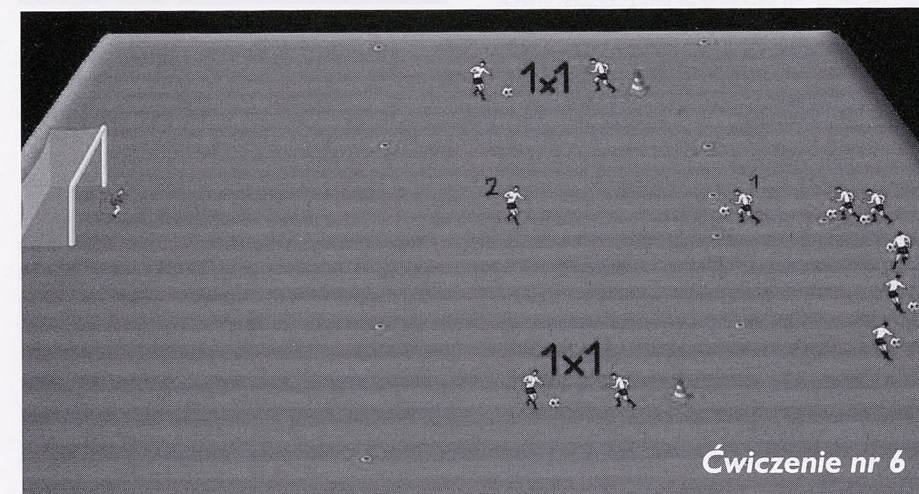
Ćwiczenia sprawnościowe polegają na przełożeniu szarfy przez głowę albo przejściu pod niskim płotkiem.



Ćwiczenie nr 4



Ćwiczenie nr 5



Ćwiczenie nr 6

Trener zaczyna odliczać 1 minutę. Po upływie czasu gwizdkiem przerywa ćwiczenie. Zawodnicy którzy w tym momencie znajdują się w środku z piłkami wykonują 5 karnych przysiadów. Wprowadzamy dodatkowe stanowisko ćwiczeń sprawnościowych na środku okręgu.

Ćwiczący będąc w środku musi wykonać pojedynczy zwód przed pacholkiem następnie zabrać piłkę w ręce i obunóż z piłką nad głowę wykonać przeskoکی w przód i bok nad laseczkami gimnastycznymi.

VI. Ćwiczący z rzędu (zawodnik nr.1)

zagrywa piłkę do partnera ustawionego przed polem karnym (zawodnik nr.2). Ten odgrywa dokładną piłkę między talerzyki. Ćwiczący (nr.1) przyjmuje piłkę zew. podbiciem wyprowadzając ją na zewnątrz jednego z talerzyków, wykonuje pojedynczy zwód przed ćwiczącym nr.2 i strzela na bramkę. Po akcji ćwiczący nr.1 ustawia się przed polem karnym, ćwiczący nr.2 zabiera piłkę i wymienia na jednym ze stanowisk partnera w grze 1x1. Ćwiczący w grze 1x1 starają się strącić pacholek. Ćwiczący przechodzą raz na lewe stanowisko, raz na prawe zmieniając partnera który dłużej uczestniczy w grze.

Edward Iwański został wybrany na prezesa Podokręgu Piłki Nożnej Kraków. Podczas Walnego Zebrania Sprawozdawczego Podokręgu pokonał stosunkiem głosów 39-22 Jarosława Marfiaka.

Edward Iwański (73 lata) to były znany I-ligowy sędzia piłkarski, były prezes Kolegium Sędziów krakowskich, ostatnio pełnił obowiązki prezesa Podokręgu, po rezygnacji Wiesława Bartosika. Jarosław Marfiak (51 lat) to z kolei członek zarządu MZPN, były przewodniczący Wydziału Dyscypliny MZPN i były prezes Clepardii.

Do uczestnictwa w wyborze prezesa uprawnionych było 148 delegatów, ale na walne do auli Wydziału Odlewnictwa AGH przybyło tylko 66, z czego 61 osób wzięło udział w głosowaniu. Aby zebranie zostało uznane za ważne (w drugim terminie) niezbędna była obecność 50 delegatów.

Tylko sprawozdawcze, ale i... wyborcze

To miało być Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Podokręgu PN Kraków. Poprzednie, z 20 września 2010, zostało unieważnione ze względu na uchybienia formalne. Miało być sprawozdawczo-wyborcze, a było tylko sprawozdawcze, choć - co kompetentnie wyjaśnił przewodniczący zebrania Janusz Hańderek (były sędzia piłkarski, aktualnie przewodniczący Komisji Rewizyjnej PZPN) - z prawem wyboru nowego prezesa, gdyż poprzedni prezes ustąpił, a mandat pełnícíego obowiązki właśnie wygasł.

- Gdyby stać na gruncie regulaminu Podokręgu to nie byłoby dziś wyboru prezesa, ale Podokręg podlega MZPN-owi, a ten stosowną uchwałą zarządu zalecił taki wybór - wyjaśnił Hańderek. I dodał: - Ustąpienie prezesa (Wiesława Bartosika przed rokiem) nie oznacza wygaśnięcia mandatu pozostałych władz, tylko w przypadku zwolania nadzwyczajnego walnego zebrania cały zarząd jest wybierany od nowa. Słowem, zarząd i komisja rewizyjna zostały wybrane na całą kadencję. Dziś może być wybrany tylko prezes.

Sprawozdanie ze sprawozdania z zebrania, którego nie było

Zanim odbyły się wybory, p.o. prezesa Edward Iwański w całkowicie niekonwencjonalny sposób podszedł do przedstawienia sprawozdania Podokręgu Kraków za okres 2008-2010. Zaczął mianowicie czytać protokół z walnego z 20 września 2010. Dopiero po dłuższej chwili (po odczytaniu dwóch kartek) przewodniczący zebrania Janusz Hańderek zaapelował do Edwarda

Iwańskiego, by nie referował zebrania, którego de facto nie było, bo zostało przecież unieważnione. Wtedy p.o. prezesa zaproponował, by delegaci zadawali mu pytania, na które chętnie odpowie. Przeciwno takiej konwencji natychmiast zaprotestował przewodniczący: - Pytania nie mogą zastąpić sprawozdania, od tego jest dyskusja. Czy mam zatem uważać, że pan prezes zakończył swoje sprawozdanie? - Tak - usłyszał w odpowiedzi.

Sprawozdania z działalności za okres 2008-2010 delegaci zatem nie usłyszeli. Zostało ono przygotowane w formie pisemnej i ma zostać przesłane do klubów. Ale i ta pisemna wersja - jak sprawdziliśmy - nie zawiera tego sprawozdania. Składa się z protokołu z unieważnionego walnego z 20.09.2010 i z protokołu z walnego z 21.06.2008, ze sprawozdania z działalności Wydziału Gier w sezonie 2007/08 i 2009/10, ze sprawozdania Komisji Dyscypliny (2008-10) i Kolegium Sędziów (2009/10). Jak się okazało, w ostatnim okresie nie pracowała Komisja Rewizyjna, gdyż otrzymała od władz Podokręgu informację, że nie ma on rozliczeń finansowych i tak naprawdę komisja nie ma



Edward Iwański

się czym zajmować (!!!). Przewodniczący Hańderek po raz kolejny wyjaśnił, że komisja rewizyjna jest organem nadrzędnym nad zarządem, w ramach kompetencji jakie posiada i członkowie komisji mają obowiązek uczestnictwa w posiedzeniach zarządu.

Wybory prezesa

Wpadka p.o. prezesa ze sprawozdaniem nie miała - jak się niebawem okazało - żadnego wpływu na wynik wyborów. Edward Iwański w tajnym głosowaniu otrzymał 39 głosów, a jego kontrkandydat - Jarosław Marfiak 22.

W porządku obrad nie było punktu, który dawałby kandydatom możliwość autoprezentacji, co niektórzy delegaci zauważyli poniewczasie. Gdyby ją nawet aspirujący do funkcji otrzymali, to wynik niekoniecznie

mógł być inny, gdyż wydaje się, że posiadacze mandatów do głosowania mieli swój typ już przed wyborami.

Jeszcze zanim ogłoszono wyniki Jarosław Marfiak w ramach dyskusji odniósł się krytycznie do wygłoszonego sprawozdania, które tak naprawdę sprawozdaniem nie było. Stwierdził, że zebranie po raz kolejny nie było przygotowane przez prezesa i zarząd, takim podejściem zmanowano czas delegatów. Po obwieśczeniu przez Komisję Mandatowo-Skrutacyjną rezultatów głosowania pogratulował jednak zwycięzcy.

Wybrano też jednego członka zarządu Podokręgu na wakujące miejsce. Delegaci oddali swój głos na jedynego zgłoszonego kandydata - Tadeusza Bronowskiego.

Głos prezesa MZPN

Red. Ryszard Niemiec, prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, powiedział przed wyborami do delegatów zebrania walnego Podokręgu Kraków:

- To zebranie z posłizgiem, więc wiele spraw zdążyło się ucukrować. A prawda jest taka: w podokręgu jest tyle roboty, że niejedną parę rąk można sobie

JEST NOWY PREZES krakowskiego Podokręgu

urobić. Prezes Iwański zastosował metodę repetycji z zebrania z 20 września. To fałszywy trop. Dzisiejsza frekwencja, najwyższa od paru lat, świadczy o tym, że przedstawiciele klubów przestali być obojętni na to co się dzieje na szczeblu zarządzania podokręgiem. Mamy za sobą półmetek kadencji i jeszcze sześć miesięcy. Wiele pożytecznego w tym czasie w podokręgu się stało, ale też na początku ubiegłego roku musiało dojść do zmiany prezesa. Przed zarządem Podokręgu stoi wiele spraw, które dotyczą cały polski futbol. Małopolska też została dotknięta korupcją zarówno w środowisku piłkarzy, jak i sędziów.

Sytuacja ekonomiczna klubów jest coraz trudniejsza, przez trudniej rozwijać szkolenie młodzieży na szczeblu podstawowym. Jest wiele problemów wychowawczych. Rośnie ilość czerwonych kartek, dochodzi do karygodnych czynów, czynnych napaści. Chciałbym, aby przed nowym sezonem kluby pochyliły się nad tym co robić, by opinia o piłce nożnej na tym niższym szczeblu była lepsza. Chciałbym wierzyć, że najlicniejszy pod względem ilości klubów Podokręg krakowski stanie się liderem w promowaniu nowych rozwiązań organizacyjnych. A kluby staną się miejscem wychowania młodzieży, a nie tylko zarobkowania.

Prezes MZPN zaapelował do klubów, by wzięły masowy udział w wiosennych biegach na Błoniach. - Ostatnio startowało zaledwie czterdziestu zawodników z Wisły, Wawelu i Garbarni. To wstyd, że nie było innych klubów! - powiedział. Ryszard Niemiec poinformował też, że jest po wstępnych rozmowach z działaczami z Proszowic i Miechowa. - Najpierw, nawet do końca tego roku, można utworzyć delegaturę, a z

czasem podokręg północny dla drużyn z tych dwóch powiatów - stwierdził.

- Rok 2011 powinien stać się także rokiem przełomu organizacyjnego jeśli chodzi o powstanie Klubu Zasłużonego Piłkarza Krakowa. Powinna też powstać fundacja, która pomoże małopolskim zawodnikom znajdującym się w opresji zdrowotnej czy majątkowej. MZPN prześle środki na fundusz założycielski - zadeklarował na koniec Ryszard Niemiec.

Będą trzy A klasy

Stanisław Dańda, wiceprezes Podokręgu PN Kraków, streścił krótko, ale rzeczowo projekt zmian organizacji rozgrywek w sezonie 2011/12. Projekt ten, w związku z utworzeniem dwóch krakowskich „okręgówek”, zakłada, że już od sierpnia 2011 rozgrywki w Podokręgu krakowskim będą się toczyć w trzech grupach A klasy (po 14 drużyn), trzech grupach B klasy i trzech grupach C klasy. Taka koncepcja zyskała akceptację zdecydowanej większości klubów w trakcie sondażu przeprowadzonego podczas spotkań terminarzowych.

tej klasie powinny mieć wodę, światło i ogrzewanie. Weryfikację obiektów i boisk trzeba zacząć dużo wcześniej. Musi powstać regulamin, który by określał te sprawy i jeśli jakiś klub nie spełni wymogów, to niech nie liczy na awans.

Andrzej Kasprzyk (Błękitni Modlnica):

- Podokręg powinien rzetelnie egzekwować wymogi licencyjne! Są kluby, które w A klasie nie mają drużyn młodzieżowych, a to przecież clou naszej działalności społecznej. Pobłażanie tym, którzy nie chcą pracować z młodzieżą, czy nie potrafią przygotować boiska jest krzywdzące dla tych klubów, które robią wszystko, by wymogi licencyjne spełnić. My jakoś nie mamy problemów z młodzieżą, choć jesteśmy z małej gminy. Właśnie przymierzamy się do utworzenia piątej drużyny młodzieżowej. To na pewno jest duży ciężar i zobowiązanie, a jeśli komuś się nie chce, to niech nie myśli o wielkiej piłce. Nie potrzeba robić transferów, można grać w Giebułowie zawodnikami z gminy Wielka Włes.

dzień już nie garnie się teraz chętnie do sportu tak jak kiedyś...

Ryszard Niemiec (prezes MZPN):

- Słyszę tu głosy pryncypialne odnośnie wymogów, ale ja wydałem polecenie Komisji Licencyjnej, by jednak patrzyła realistycznie...

Tadeusz Gątkiewicz (Jutrzenka Giebułtów):

- Opłaty za przejście zawodnika z klubu do klubu są zdecydowanie za duże! Przykładowo: przyszedł do nas zawodnik z Mogilan, musieliśmy zapłacić za wyrejestrowanie z podokręgu myślenickiego i za zarejestrowanie w Krakowie, razem wyszło około 1200 złotych!

Jerzy Kowalski (wiceprezes MZPN):

- PZPN chce ujednolicić stawki w całej Polsce, są one wyższe niż obecnie u nas obowiązujące. Mogę zapewnić, że MZPN na pewno przyjmie stawki z dolnego poziomu. A co do transferów, to na niższych szczeblach kluby raczej powinny starać się szkolić młodzież...



Jarosław Marfiak

Jarosław Marfiak (Clepardia Kraków):

- W poprzednim sezonie nie było regulaminu awansu i spadków w klasach A, B i C. Nie ma też teraz. To poważny błąd Podokręgu krakowskiego. Natomiast jeśli chodzi o te wymogi, to Podokręg ma prawo zezwolić klubowi na grę bez drużyny młodzieżowej przez rok.

Zdzisław Wagner (Grębalowianka):

- Wylczyłem, że z B do A klasy może w tym roku awansować nawet piętnaście drużyn. Wylczyłem też, że po planowanej reorganizacji trzy grupy C klasy to może być za mało; mogą być potrzebne cztery. Chciałbym zwrócić uwagę na ważną kwestię, która powinna być jak najszybciej rozwiązana i wyjaśniona - otóż regulamin rozgrywek mówi, że w tym sezonie nikt nie spada z A i B klasy. Czy tak ma być?

Andrzej Molik (Niegoszowianka):

- Mamy w gminie Zabierzów jedenaście klubów, nie ma aż tyle młodzieży, by we wszystkich były drużyny młodzieżowe. Ci najlepsi zawsze wybiorą Kmitę czy Świt, bo tam są lepsze warunki. Mło-

Lucjan Franczak

(przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN):

- Podjąłem się niedawno pracy w Strażaku Rączna w B klasie, dzięki czemu - po rozmowach z ludźmi - wiem co co się dzieje na niższych szczeblach rozgrywek. Ten pierwszy sondaż nie jest optymistyczny. Toczy się w tych niskich klasach dyskusja o transferach, o płaceniu zawodnikom. Wróćmy do czasów gdy w Giebułowie grali piłkarze z Giebułtowa, w Prądniczance z Czerwonego Prądnika, a w Zwierzynieckim ze Zwierzynca czy Ludwinowa! Wiadomo, że pieniędzy jest zawsze mało, ale walczyliśmy z gminami, by dawały środki na szkolenie młodzieży i na trenerów, bo młodzież nie przyjdzie tam gdzie nie ma trenera. Nie mówmy, że nie ma młodzieży, tylko sprawmy, żeby się garnęła do futbolu!

Walne zebranie Podokręgu PN Kraków nie podjęło żadnych uchwał, gdyż z powodu zmniejszającej się frekwencji w piątej godzinie obrad nie było już quorum. Wnioski, które wpłynęły do Komisji Uchwał i Wniosków zostały zatem przekazane do zarządu PPN Kraków.

RK

SPORTOWE TEMPO.PL

Młodzież Górnika Zabrze triumfowała w międzynarodowym turnieju halowym im. Adama Grabki w Krakowie. Była to już 24. edycja bardzo popularnej imprezy, której głównym pomysłodawcą i organizatorem jest zasłużony trener i wychowawca młodzieży, dr Stanisław Chemicz. Patronat medialny roztoczył portal www.sportowetempo.pl oraz „Gazeta Krakowska”, TVP Kraków i Polskie Radio Kraków.



Rywalizacja chłopców urodzonych w 1999 była szalenie zacięta. Niewiele brakowało, aby w finałowej stawce znalazła się pierwsza drużyna Wisły, ale do szczęścia zabrakło kilkunastu sekund i awans ostatecznie wywalczył Banik Ostrawa. O końcowej klasyfikacji zdecydował ostatni mecz turnieju, w którym Banik pokonał Slavię Praga 2-0. Gdyby ostrawianie strzelili jednego gola więcej, właśnie ich udziałem byłoby zwycięstwo w ciekawym i nad wyraz pożytecznym turnieju.

Podczas uroczystego zakończenia prezes TS Wisła Ludwik Miętta Mikołajewicz otrzymał honorowe wyróżnienie z okazji 100. lecia Harcerstwa w Krakowie. Medal wręczył komendant Chorągwi Krakowskiej ZHP i jednocześnie wnuk patrona turnieju, harcmistrz Paweł Grabka.

GRUPA I

• Wisła I Kraków - AIK Sztokholm 2-2 (Gole dla Wisły: Kostuj, Wilczyński), Ruch Chorzów - Banik 0-2, Śląsk Wrocław - Górnik Zabrze 1-5, Wisła I - Banik 1-0 (Wilczyński), Śląsk - AIK 0-2, Ruch - Górnik 2-4, AIK - Banik 1-2, Wisła I - Górnik 0-1, Ruch - Śląsk 5-1, Górnik - Banik 1-4, Ruch - AIK 1-1, Wisła - Śląsk 5-0 (Kolton 2, Łyczak, Wilczyński, Oramus), Górnik - AIK 4-0, Wisła - Ruch 2-0 (Łyczak, Baran), Śląsk - Banik 0-1.

1. Banik	5	12	9-3
2. Górnik	5	12	15-7
3. Wisła I	5	10	10-3
4. AIK	5	5	6-9
5. Ruch	5	4	8-10
6. Śląsk	5	0	2-18

GRUPA II

• Wisła II Kraków - Slavia Praga 2-3 (Gole dla Wisły II: Kopiejka, Kuczak), Dynamo Berlin - Lechia Gdańsk



W turnieju nr 24 najlepsi chłopcy z Zabrza

2-2, Jagiellonia Białystok - Zagłębie Lubin 2-0, Wisła II - Lechia 1-2 (Kopiejka), Jagiellonia - Slavia 0-3, Dynamo - Zagłębie 1-1, Lechia - Slavia 1-3, Wisła II - Zagłębie 1-3 (Setner), Dynamo - Jagiellonia 4-0, Zagłębie - Lechia 0-1, Dynamo - Slavia 0-4, Wisła II - Jagiellonia 1-4 (Kuczak), Zagłębie - Slavia 1-5, Wisła II - Dynamo 0-3, Jagiellonia - Lechia 1-4.

1. Slavia	5	15	18-4
2. Lechia	5	10	10-7
3. Dynamo	5	8	10-7
4. Jagiellonia	5	6	7-12
5. Zagłębie	5	4	5-10
6. Wisła II	5	0	5-15

Grupa finałowa

• Banik Ostrawa - Lechia Gdańsk 1-1, Slavia Praga - Górnik Zabrze 0-2, Banik - Górnik 0-0, Slavia - Lechia 3-2, Górnik - Lechia 2-2, Banik - Slavia 2-0.

1. Górnik Zabrze	3	5	4-2
2. Banik Ostrawa	3	5	3-1
3. Slavia Praga	3	3	3-6
4. Lechia Gdańsk	3	2	5-6

O 5-6. miejsce: Wisła I Kraków - Dinamo Berlin 0-1

O 7-8. miejsce: AIK Sztokholm - Jagiellonia Białystok 1-1, karne 2-0

O 9-10. miejsce: Ruch Chorzów - Zagłębie Lubin 3-0

O 11-12. miejsce: Śląsk Wrocław - Wisła II Kraków 2-1 (Gol dla Wisły II: Kuczak)

Klasyfikacja końcowa

1. Górnik Zabrze: Radosław Cieślukowski, Miłosz Ćwielong, Sebastian Falowski, Damian Jaworski, Patryk Joachim, Mateusz Jóźwik, Dariusz Pawłowski, Mateusz Szukała, Marcin Uryszek, Tymoteusz Wojdanowski. Trener: Tomasz Gorczyk.

- Banik Ostrawa
- Slavia Praga
- Lechia Gdańsk
- Dinamo Berlin
- Wisła I Kraków: Bartek Baran, Kacper Cho-

rzka, Marcin Jaworski, Marcin Kolton, Jakub Kostuj, Hubert Krusinowski, Grzegorz Kutrzeba, Wiktor Łuszczewski, Jakub Łyczak, Kamil Oramus, Marcel Wilczyński, Wiktor Zajadlik. Trener: Krystian Pać.

- AIK Sztokholm
- Jagiellonia Białystok
- Ruch Chorzów
- Zagłębie Lubin
- Śląsk Wrocław
- Wisła II Kraków: Bartek Biesiadecki, Patryk

Glanowski, Filip Hanzlik, Jakub Kopiejka, Konrad Kordeusz, Krystian Kuczak, Karol Marciński, Daniel Obtułowicz, Przemysław Setner, Michał Skrzypek, Franciszek Wróblewski, Xawery Zawisza. Trener: Krystian Pać.

- Najlepszy zawodnik: Rostislav Badura (Banik Ostrawa)
- Król strzelców: Dariusz Pawłowski (Górnik Zabrze, 9 bramek)
- Najlepszy bramkarz: Mateusz Szukała (Górnik Zabrze)
- Najlepszy obrońca: Albin Morfeldt (AIK Sztokholm)
- Nagroda fair play: Marcin Jaworski (Wisła I Kraków)
- Trener najlepszej drużyny: Tomasz Gorczyk (Górnik Zabrze)

Triumfatorzy: 1988 Wisła Kraków • 1989 Wisła Kraków • 1990 Wisła Kraków • 1991 Jagiellonia Białystok • 1992 Wisła Kraków • 1993 Wisła Kraków • 1994 Raków Częstochowa • 1995 Lechia Gdańsk • 1996 Polonia Warszawa • 1997 Reprezentacja Czech • 1998 IFC Koszyce • 1999 FC Vienna • 2000 Wisła Kraków • 2001 Ferencváros Budapeszt • 2002 Raków Częstochowa • 2003 Sparta Praga • 2004 Sparta Praga • 2005 Wisła Kraków • 2006 Brommapojkarna Sztokholm • 2007 Brommapojkarna Sztokholm • 2008 Karpaty Lwów • 2009 Borussia Dortmund • 2010 Brommapojkarna Sztokholm • 2011 Górnik Zabrze

Prezydent Krakowa, prof. Jacek Majchrowski oraz prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec byli gośćmi Zarządu RKS Garbarnia, z którym spotkali się w celu dyskusji o żywotnych problemach zasłużonego klubu.

Garbarnia to klub z pięknymi tradycjami, sięgającymi w okresie przedwojennym tytułu mistrza kraju. Wspomnieniami, nawet najpiękniejszymi, jednak nie da się żyć. Jeszcze w 1973 legł w gruzu ludwinowski stadion z legendarną trybuną. Tamto zdarzenie stało się symbolem wieloletniej tułaczki „Garbarzy”, którzy wprawdzie od dwóch dekad dysponują innym obiektem, ale w żadnym wypadku nie spełniającym wymogów uczestnictwa w wyższej klasie rozgrywkowej niż III liga. A przecież taki poziom nie zaspokaja apetytów najsilniejszego klubu po prawobrzeżnej stronie Krakowa.

Korzystając z materiałów audiowizualnych Zarząd Garbarni krótko przypomniał historię klubu, który w swej nazwie wciąż eksponuje robotniczy rodowód. Zasadniczy temat spotkania stanowiły sprawy bieżące z równoczesnym przedstawieniem planów na najbliższą przyszłość. Znaczący postęp winien dokonać się w dwóch sferach:

- Sportowo - poprzez priorytetowe potraktowanie obecnych rozgrywek III ligi, na których półmetku Garbarnia jest liderem i koniecznie pragnie zachować tę pozycję na koniec sezonu.
- Inwestycyjnie - poprzez zasadnicze zmodernizowanie obiektu, którego obecny stan jest bardzo

Jak przywrócić Garbarni blask?



odległy od poziomu oczekiwań i aspiracji.

To dwa główne kierunki programu przywracania Garbarni na dawną drogę. W klubie stworzono

przejrzysty i detalicznie rozpisany program sanacji, ale bez pomocy władz miejskich nie będzie on możliwy do zrealizowania. Klub wierzy, że dzięki spotkaniu z prezydentem

Majchrowskim i prezesem Niemcem znalazł zrozumienie dla swych problemów.

(19)

III liga bez Kmity Zabierzów

Na niespełna trzy tygodnie przed inauguracją rundy wiosennej wpłynęło do Małopolskiego Związku Piłki Nożnej oficjalne pismo zarządu LKS Kmity Zabierzów o wycofaniu drużyny seniorów z rozgrywek III ligi małopolsko-świętokrzyskiej z powodu trudności finansowych.

Czym skutkować będzie na razie absencja Kmity w rundzie rewanżowej? Ano tym, że ze względu na rozegranie przez Kmitę połowy gier zaplanowanych na cały sezon wyniki zabierzowian z rundy jesiennej zostaną zachowane. Natomiast w spotkaniach rewanżowych orzeczone będą walkowery na korzyść wszystkich niedoszłych rywali Kmity na wiosnę.

Gdyby drugoligowe kluby małopolskie (Okocimski Brzesko raczej na pewno, Puszczka Niepołomice być może) zachowały status drugoligowców na koniec sezonu 2010/2011, z III ligi małopolsko-świętokrzyskiej spadnie pięć drużyn. W tym obligatoryjnie Kmity, jeśli nie przystąpi do rywalizacji. Przy zachowaniu nazwy i przystąpieniu do rozgrywek nowego sezonu, klub z Zabierzowa grałby o dwie klasy rozgrywkowe niżej.

Od nowego sezonu, co ustalono na spotkaniu w Kielcach z okazji precyzowania terminów wiosennego kalendarza, III liga małopolsko-świętokrzyska liczyć będzie 16 zespołów. Czyli o dwie mniej, niż jest obecnie.

JESTEŚ TRENEREM?

ORGANIZUJESZ ROZGRYWKI?

Tylko u nas !!!

**WOJEWÓDZKIE LIGI
JUNIORÓW STARSZYCH I MŁODSZYCH**



www.naszeligi.pl

Tylko u nas!

**Bezpłatne miejsca reklamowe dla
sponsorów drużyn i rozgrywek!**

naszeligi  **pl**

Zapytaj o szczegóły:

e-mial: biuro@naszeligi.pl